

## WYROK w Norymberdze

### o umior

„Szpilki“ drukowały niedawno J. Tuwima „Bał w operze“. Nie mam zamiaru zastanawiać się tu nad trafnością wyboru; niech wystarczy, że poemat ten wywołał sporo dąsów i oburzeń na łamach różnego rodzaju prasy. Nie podobały się mocne słowa, których w „Bału“ było rzeczywiście sporo. Cóż — jeżeli kogoś to razi, ma oczywiście prawo zaprotestować.

Ale też wysubtelnieliśmy w czasie wojny! Przeszkadzają nam wulgarnie zwroty, użyte w wierszu bardzo specjalnego typu — satyrycznym i katastroficznym. To ładnie. Zwłaszcza młodzież nie powinna uczyć się „brzydkich słów“. Czytałem gdzieś niedawno o rozpoczęciu pracy w „Wyższej Szkole Dziennikarskiej“ — jakże by to wyglądało, gdyby adeptów żurnalistyki kształcili swój słownik na utworach takich, jak „Bał w operze“?

Mamy zaiste niespotykane zdolności do zajmowania się blachostkami. Gdyby — wybieram przykład fantastyczny — do naszego kraju wrócił jakiś obrzytmich rozmiarów słoń, jednym ruchem stopy miażdżący całe wsie i miasta, i gdyby na tym słońcu siedziała mucha, nasze dzienniki rozpoczelyby chyba zażartą dyskusję na temat plamek, zdobych skrzydełka tego owada. Z „Bał w operze“ jest to samo. Potrafimy reagować na nieparlamentarne wyrażenia w poimacie — sprawie kultury słowa pisanego i mówionego, uczuć i myśli nie poświęcamy marnych paru chwil. Nie dziwmy się tedy, że pod tym względem nasz „savoir vivre“ zaczyna sięgać najlepszych wzorów z epoki Tryglodytów.

Ciekaw jestem, na jakich materiałach będą się kształcić słuchacze wspomnianej Szkoły Dziennikarskiej. Prawdę mówiąc, wołałbym już „Bał w operze“ od niektórych artykułów wstępnych. Bo w tych artykułach człowiek niedoświadczony mógłby może znaleźć tę pożyteczną naukę, że jeżeli np. na temat jakiegoś zagadnienia z dziedziny polityki zdarzy mu się być innego zdania, niż jego znajomek, najprościej będzie nazwać tamtego zdrajcą kraju, zaprzędnicem obcych agentów, człowiekiem podłym, lajdakiem. Ponieważ w tych samych gazetach gotów znaleźć anatemi ciskane na różne czołowe — i pięcioliterowe „gminne“ wyrazy, zrozumie, że „zdrajca ojczyzny“ to wyrażenie bardzo łagodne.

Potem jakiegoś dnia (a może jakiejś laurowej i ciemnej nocy) zjawia się przed facetem widmo Stańczyka i pasuje go na dziennikarza: „masz tu polski kaduceusz, macz nim wodę, macz!“

Eee, nie trzeba nam Stańczyków, mętnej wody mamy już tyle, że dziwić się tylko trzeba, dlaczego w środku Europy nie rozleje się nagle ocean...

(Dalszy ciąg na str. 2)

### określił

## kierownictwo NSDAP,

## SS, SD i gestapo

## jako organizacje zbrodnicze

NORYMBERGA, 30.9 (PAP) — Jak wynika z pierwszych depech, które nadeszły z Norymbergi, przewodniczący sądu Lawrence podał do wiadomości, że Międzynarodowy Trybunał Wojenny uznał następujące organizacje niemieckie za zbrodnicze:

- 1) kierownictwo NSDAP (Patrii narodowo-socjalistycznej),
- 2) SS (Schutzstaffeln),
- 3) SD (Sicherheitsdienst),
- 4) Gestapo (Geheime Staatspolizei).

Trybunał doszedł do przekonania, że nie może uwzględnić argumentów oskarżycieli wobec SA (Sturmabteilungen), niemieckiego sztabu generalnego i rządu niemieckiego. Lord Lawrence podkreślił jednak, że poszczególni członkowie tych organizacji mogą być postawieni przed sąd za popełnione przez nich zbrodnie.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Projekt państwa palestyńskiego

opublikowany przez dziennik arabski „Al Difar“

— Bazy brytyjskie „na wulkanie nienawiści“

LONDYN, 30.9. (PAP) — Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że dziennik arabski „Al Difar“ (Obrońca) opublikował plan utworzenia z Palestyny niepodległego państwa, który przedłożony został podkomisji, powołanej przez konferencję londyńską w sprawie Palestyny.

W zarysie projekt przedstawia się w następujący sposób:

Wysoki Komisarz do spraw Palestyny w kontakcie z przywódcami arabskimi powoła rząd tymczasowy stanowiący władzę wykonawczą. Rząd ten składać się ma z 7 ministrów Arabów i 3 ministrów żydów, pochodzenia palestyńskiego. W okresie przejściowym Wysoki Komisarz Palestyny zachowa prawo weta. Po sporządzeniu list wyborczych, na których figurują mają wszyscy mężczyźni, którzy ukończyli 18 lat, rząd tymczasowy przeprowadzi wybory do zgromadzenia konstytucyjnego, które składać się ma z 60 członków reprezentujących wszystkie gminy. Rząd tymczasowy opracuje konstytucję, którą przedstawi zgromadzeniu. Natychmiast po przyjęciu konstytucji rząd tymczasowy rozpocznie wybo-

ry do pierwszego parlamentu w Palestynie. Zaraz po wyborach ma być wybrany naczelnik państwa palestyńskiego, który ma objąć władzę nie później niż 31 grudnia 1948 r.

Projekt, według dziennika „Al Difar“ uwzględnia prawa mniejszości żydowskiej, ale podkreśla, że konstytucja ma zagwarantować całkowite wstrzymanie imigracji i utrzymać na siłę obecne ograniczenia w sprzedaży ziemi. Zapisy dotyczące tych dwóch punktów mogą być wprowadzone jedynie za zgodą większości Arabów w parlamencie palestyńskim. Projekt gwarantuje swobodny dostęp do miejsc świętych w Palestynie, wolność religii, oraz prawo żydów do uznania języka hebrajskiego jako języka oficjalnego w okręgach, w których stanowią oni większość.

LONDYN, 30.9. (PAP) — Agencja Reutera donosi, że komitet wykonawczy Agencji żydowskiej polecił skarbnikowi komitetu wykonawczego Eliaszowi Kaplanowi i przedstawicielowi partii ortodoksyjnej Mizrabel rabinowi Fischmannowi udać



O muzyce nie należy zapominać - jest ona nie tylko bogatą dziedziną twórczości artystycznej ale nawet traktowana po dyletancku umili często wolne od pracy chwile

## Wojna domowa w Persji

### Boja się obserwatorów

PARYŻ, 30.9 (PAP) — Rada Naczelna Ruchu Oporu we Francji podała do wiadomości, że członkowie jej nie otrzymali wiz wyjazdowych do Grecji. Rada naczelna ogłosiła protest przeciwko temu stanowisku władz greckich, który podyktowany jest obawą przed pobytom bezstronnych obserwatorów w Grecji.

### Partyzantka w Hiszpanii

PARYŻ, 30.9 (PAP). — W ciągu września br. zanotowano dalszy rozwój akcji partyzantów republikańskich w Hiszpanii.

W Asturii patrol „Guerilla“ wymierzył karę chłosty notorycznym falangistom prowincji.

W Cordue wykonano wyrok śmierci na agencie frankistowskim, który zademonstrował licznych patriotów, w prowincji Caceres partyzanci pobrali zapasy żywności w wioskach, placąc za nie gotówką. Byli oni entuzjastycznie podejmowani przez miejscową ludność.

### Lotnictwo bombarduje Buszire —

### Impas w rokowaniach

LONDYN, 30.9. (API) — Prasa perska donosi, że jednostki lotnictwa irańskiego otrzymały rozkaz bombardowania części miasta i portu Buszire, okupowanego przez buntowników. Połowa miasta jest w ich rękach.

Ciężkie walki toczą się w Kazerun, gdzie buntownicy zostali odrzu-

cieni przez wojska rządowe.

Misja wysłana przez premiera perskiego w celu nawiązania rokowań z Nasir Gash Gar, jednym z 4-ch braci kierujących akcją antyrządową w południowej prowincji Fars, powróciła dzisiaj do Teheranu i natychmiast złożyła sprawozdanie pre mierowi.

Po wczorajszym odrzuceniu żądań Gash Gar, koła polityczne Teheranu uważają, że nastąpi impas. Wyraża się nadzieję, że premierowi uda się przezwyciężyć trudności.

Premier oświadczył, wczoraj, że rozważyłby przychylenie żądania buntowników, jeśli byłyby one zgodne z konstytucją i prawami kraju.

## Coraz lepiej

LONDYN, 30.9. (API) — Godzina policyjna w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech zostanie z dniem 6 października zniesiona.

Obecny zakaz poruszania się po mieście obowiązuje od godz. 23 do 4 rano.

## Rozruchy w Bombaju

LONDYN, 30.9 (PAP) — Agencja Reutera donosi, że w Bombaju i w Kalkucie doszło do rozruchów, w wyniku których 18 osób zostało zabitych a 60 odniosło rany.

Władze wydały zakaz publikowania wiadomości o niepokojach. Spowodowało to demonstracje protestacyjne i jednoczynny strajk 23 dzienników, które ukazują się w Kalkucie.

## Roosevelt o Grecji

NOWY JORK, 30.9. (PAP) — Syn prezydenta Roosevelta, Elliot Roosevelt, publikuje w dalszym ciągu wspomnienia o swym ojcu w prasie amerykańskiej.

Elliot Roosevelt podaje, że ojciec jego był rozgorączkowany interwencją brytyjską w Grecji w roku 1944. Oświadczył on, że nie wypowiada się publicznie w tej sprawie jedynie dlatego, że nie chce sprawić satysfakcji osi.

Alliot Roosevelt opisuje, że zastał raz ojca swego w stanie przygnębienia. Zapytany o powód, prezydent Roosevelt odpowiedział: „Wojska brytyjskie walczą z partyzantami, którzy przez 4 lata bili się z hitlerowcami okupantami. Jestem oburzony“.



# Umiar

(Dokończenie ze str. 1)

Zupełnie serio: czy nie byłoby warto wziąć się do kształcenia u siebie jakiegoś możliwego do mówienia i słuchania języka politycznego? Bo nasze dotychczasowe osiągnięcia w tym względzie wyglądają po prostu kompromitująco. A kiedy wymrze reszta staruszków, pamiętających jeszcze o obowiązku kulturalnego zachowania się, grozi nam utonięcie w najgorszym ze wszystkich bełkotów, bełkocie rozpanoszonego chamstwa. Chamstwo to będzie wystrzegać się skrupulatnie, po nuworyszowsku każdego ordynarnego wyrażenia, ale za to nie wzdrzy się wcale przed plawieniem się w ordynarności uczucia i intelektu.

Umyślnie nie dawałem żadnego konkretnego przykładu, choć mógłbym cytować je stronicami. Chodziło mi o to, aby te uwagi utrzymać wyłącznie na platformie zagadnienia kulturalnego. Nie atakuję żadnej partii, ani żadnej gazety — moje słowa odnoszą się do wszystkich i wszystkich. Uderzam w stół, nie wierząc, że możyc odważą się odezwać.

Edward Csato

## Wiadomości ze świata

+ Eisenhower oświadczył na konferencji prasowej, że nie będzie obecny w Norymberdze w chwili ogłoszenia wyroku przeciwko głównym niemieckim przestępcom wojennym.

+ W brytyjskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej w Austrii władze — skowe przeprowadziły wielką obławę, podczas której aresztowano około 2.000 ukrywających się hitlerowców. Wśród nich znajduje się wielu poszukiwanych oddawna przestępców wojennych.

+ Premier rządu włoskiego Alcide de Gasperi oświadczył na konferencji prasowej, że zdaniem jego sprawa statutu Triestu powinna być załatwiona przez Włochy i Jugosławie w rozmowach bezpośrednich. Termin dla załatwienia tej sprawy przez oba państwa powinien być określony na rok. Przez ten czas w Triście obowiązywałoby status quo.

+ Związek pracowników gazowni w całych Włoszech ogłosił strajk, żądając podwyżki płac. Strajk rozpoczął się od 1.10 Zaspasy gazu w zbiornikach starczą na jeden dzień.

+ Arcybiskup Kolonii Frings przybył do Londynu i wygłosił kazanie w katedrze Westminster.

+ W Zagrzebiu rozpoczął się proces przeciwko arcybiskupowi Stepinacowi, oskarżonemu o wspólną pracę z okupantem podczas wojny. Na proces przybyli liczni przedstawiciele prasy zagranicznej. Wśród nich znajdują się korespondenci agencji TASS, United Press i France Presse oraz dzienników Daily Telegraph, New York Times, New Chronicle i inni.

## Fraszka

### Apetyty imperialistyczne

Amerykanie konfiskują statki czeskie i jugosłowiańskie na Dunaju. (Z prasy).

Chociaż statków własnych mają, diabli wiedzą ile, to im mało, zabierają i cudze flotyle.

Powód? Powód b. słaby i rzekłbym od rzeczy; mówią bowiem, że trzeba by statki zabezpieczyć.

Ze to własność O. N. Zetu (tak niby gadają, aby przejąć wnet żegluzę na rzece Dunaju)

Cyk

# 404 sesja, 218 dzień procesu

## Rozpoczyna się finał przewodu norymberskiego. Dziś zapadnie wyrok

**NORYMBERGA 30.9. (PAP)** — Na poniedziałkowym posiedzeniu trybunału Międzynarodowego W. Bryta nie reprezentował przewodniczący Lawrence, Francję Henri Donnedieu de Vabres, Zw. Radziecki general Niklczekow, St. Zjedn. Fran-tis Biddle.

**NORYMBERGA, 30.9. (PAP)** — Przewodniczący Trybunału lord Justice Lawrence, przedstawiając motywy Trybunału w sprawie oskarżonych zbrodniarzy wojennych i postawionych w stan oskarżenia organizacji przestępczych, wspominał na wstępie układ zwarty dnia 8 sierpnia 1946 r. między W. Brytanią, Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim i Francją w sprawie utworzenia Międzynarodowego Trybunału Wojennego. Układ ten, do którego później przyłączyło się 19 państw, stanowi podstawę prawną procesu norymberskiego.

Lord Lawrence stwierdził, że oskarżony Robert Ley, popełnił samobójstwo, oskarżony Gustaw Krupp z powodu choroby nie może się zjawić przed Trybunałem, a oskarżony Bormann, sądzony jest zaocznie.

Od 20 listopada 1945 r. do 31 sierpnia 1946 roku odbył Trybunał 403 posiedzenia.

Mówca przypomniał, że Trybunał, pragnąc otrzymać jak najbardziej obiektywny obraz, przesłuchał prócz świadków oskarżenia również wielu świadków obrony. Oskarżenia i ich obrońcy otrzymali pełną możliwość obrony. Głównymi argumentami obrony było, że dotąd nie było prawa, które by karało za spowodowanie wojny agresywnej.

W tym stanie rzeczy, stwierdzali obrońcy, nie ma podstaw prawnych do sądenia oskarżonych zbrodniarzy wojennych. Polemizując z tym poglądem, oświadczył Lawrence, że pakt Kelloga, podpisany również przez Niemcy w roku 1928, określa wyraźnie wojnę agresywną jako międzynarodowe przestępstwo. W myśl postanowień, zawartych w pakcie Kelloga, wszyscy, którzy planują i realizują wojnę agresywną, dopuszczają się zbrodni i odpowiedzialni są za wszelkie następstwa takiej wojny.

Odpowiadając na następne zarzuty obrony, że za naruszenie prawa międzynarodowego nie mogą być odpowiedzialne osoby indywidualne, Lawrence powołał się na Konferencję Haską i oświadczył, że kierownicy państwa nie mogą się cieszyć immunitetem, skoro państwo dopuszcza się zbrodniczego przekroczenia prawa międzynarodowego.

Lawrence przemawiał 30 minut, po czym otrzymał głos jego zastępca sędzia brytyjski Norman Birkett, który kontynuował przemówienie.

Mówca przedstawił w zarysie historię partii narodowo - socjalistycznej i jej zbrodniczą działalność. Jeszcze przed objęciem władzy partia stawiła sobie partia narodowo - socjalistyczna zadania, które kolidowały nie tylko z prawem międzynarodowym, lecz również z kodeksem karnym każdego cywilizowanego państwa. Partia narodowo - socjalistyczna na podpaleniu w marcu 1933 r. gmach reichstagu, aby mieć wobec świata pozorne uzasadnienie dla niesłychanego terroru, którego się dopuściła wobec swych przeciwników.

Po objęciu władzy zaczęła ona realizować swój zbrodniczy program wobec Żydów, rozbiła związki zawodowe i przystąpiła do zbrojeń zakrojonych na gigantyczną skalę.

Mówca podkreślił rolę Goeringa, Schachta i von Papera w krytycznych dniach 1933 roku, kiedy to trzej ci zbrodniarze dopomogli Hitlerowi do objęcia władzy w Niemczech.

Rząd narodowo - socjalistyczny całą swoją działalność skierował w tym kierunku, aby bezkarnie gwałcić przepisy międzynarodowe. Świadczą o tym obsadzenie Nadrenii, okupacja Austrii i Czechosłowacji, a wreszcie napad na Polskę.

Mówca powołał się na szereg dokumentów, ujawnionych w toku procesu i stwierdza, że wojna przeciw Polsce była wojną agresywną i dlatego wywołanie jej jest przestępstwem międzynarodowym.

Mówca cytuje dokumenty, z których wynika, że Hitler wraz z członkami rządu i sztabu, z których wielu zasiada obecnie na ławie oskarżonych — świadomie planowali napad na Polskę.

Rząd narodowo - socjalistyczny, realizując swe plany, dopuścił się nieznanym w historii ludzkości przestępstw wojennych.

Trybunał odrzuca tezę obrony, że dla którejś jedynie Hitler jest za wszystko odpowiedzialny. Hitler nie

możł sam dokonać tyłu zbrodni. Miał on współpracowników wśród mężów stanu, generałów, dyplomatów i ludzi interesów. Ludzie ci współpracowali z Hitlerem, choć znali jego cele i dlatego dopuścili się oni przestępstw.

Po krótkiej dziesięciominutowej przerwie, około godz. 11-ej przewodniczący sędzia Lawrence udzielił głosu przedstawicielowi Francji, — prof. Donnedieu de Vabres, który odczytuje w dalszym ciągu uzasadnienie wyroku przeciwko głównym niemieckim przestępcom wojennym.

Mówca zacytował treść zarządzenia naczelnego dowództwa armii niemieckiej, znane jako „Kugelerlass”. Na podstawie tego zarządzenia karano śmiercią jeńców wojennych którzy uciekali z obozu, za wyjątkiem

jeńców brytyjskich i amerykańskich. Żołnierze niemieccy otrzymali rozkaz mordowania spadochroniarzy alianckich, choć ci opuszczali się w mundurach. Lotnicy alianccy, którzy na spadochronach ratowali się i spadali na teren Niemiec, padali często ofiarą rozbewstwiejonej i rozagitowanej ludności cywilnej.

Minister sprawiedliwości zaś wydał zarządzenie, aby sprawców tych mordów do odpowiedzialności nie ciągnąć.

Omawiając w dalszym ciągu przestępstwa przeciwko ludzkości, sędzia podkreślił, nieznaną w dziejach wojny stosunek niemieckich władz okupacyjnych do ludności cywilnej.

Wprowadzono system odpowiedzialności zbiorowej w krajach okupowanych. Porywano ludzi do Niemiec i karano ich bez przewodu sądowego w komorach gazowych i krematoriach. W obozach tych wymordowano miliony niewinnych ludzi.

Największych jednak zbrodni do-

puszcili się hitlerowcy wobec Żydów. Oskarżony Frank w obliczu faktów zmuszony był oświadczyć: „Ty się lat miną, a wina ciążyąca na na rodzie niemieckim za likwidację Żydów nie będzie zmyta”.

Świadek Eichman zeznał, że hitlerowcy wymordowali 6 milionów Żydów, a Eichman był dobrze poinformowany jako kierownik wydziału statystycznego Gestapo.

**NORYMBERGA 30.9. (PAP)** — Dzisiejsze posiedzenie Trybunału Międzynarodowego zakończyło się o godz. 6.30 po południu.

We wtorek posiedzenie rozpocznie się o godz. 9 rano odczytaniem uzasadnienia wyroku przeciwko głównym niemieckim przestępcom wojennym. Odczytanie uzasadnienia potrwa prawdopodobnie do godz. 13-ej.

Następnie po przerwie przewodniczący Trybunału Lawrence odczyta sentencje wyroku przeciwko oskarżonym.

Oskarżeni wysłuchają wyroku stojąc. Wyrok będzie tłumaczony na język niemiecki przez kapitana Hugh Franka, który jest kierownikiem biura tłumaczeń przy Trybunale Międzynarodowym.

## Astrologia, buta, cynizm. Zbrodniarze wojenni w oczekiwaniu na wyrok

**NORYMBERGA, 30.9. (PAP)** — Władze amerykańskie przedsięwzięły specjalne środki ostrożności w celu zabezpieczenia porządku i spokoju w dniu ogłoszenia wyroku.

Wszystkie drogi wiodące do Norymbergi, zostały zablokowane. Samochody, wjeżdżające do Norymbergi, są ściśle rewidowane, a pasażerowie są ściśle legitymowani. W samym mieście skoncentrowano większą ilość czołgów i samochodów pancernych. Na wszystkich szosach, placach i na centralnych ulicach krążą patroli policyjne w pełnym uzbrojeniu.

Straż więzienna w rozmowach z dziennikarzami podaje, że zbrodniarze znajdują się w stanie podniecenia.

Rudolf Hess studiuje książki astrologiczne i usiłuje z gwiazd odczytać swą przyszłość. Studia te prowadzi Hess już od kilku dni i nocy.

B. minister spr. zagr. Hitlera von Neurath oświadczył, że jeżeli nawet wyjdzie z życiem z procesu norymberskiego, to grozi mu dalszy proces w Pradze Czeskiej.

Generałowie niemieccy, którzy zasiadają na ławie oskarżonych, w sposób sztuczny usiłują podtrzymać swą butę i zamierzają zwrócić się do sojuszniczej rady kontroli z prośbą, aby w wypadku ska-

zania ich na śmierć oddać nad ich grobami salwę honorową.

Funk — jak informują — znajduje się w stanie depresji i uważa, że śmierć będzie dla niego lepsza niż życie pełne hańby.

Streicher, bez przerwy żując gumę, nie zmienił do ostatniej chwili swego cynicznego stosunku do otoczenia. Skarży się on na straż więzienną, że mać one jego spokój nocny i ma nadzieję, że śmierć uwolni go od tych mąk.

Hans Frank z cynicznym usmiechem na ustach w dalszym ciągu zatapia się w studiach Biblii straż więzienną, że mać ona jego

W godzinach przedpołudniowych dnia 30 września zebrali się niedaleko gmachu Pałacu Sprawiedliwości w Norymberdze tłumy Niemców.

## Organizacje zbrodnicze

(Dokończenie ze str. 1)

Do kierownictwa niemieckiej partii narodowo - socjalistycznej, jako organizacji zbrodniczej, Trybunał Międzynarodowy zalicza tak zwanych gauleiterów, kreisleiterów, ortsguppenleiterów, blochleiterów i zelleiterów. Liczba tych „kierowników politycznych NSDAP” wynosi około 600 tysięcy osób.

Oblicza się, że około miliona Niem-

Dziennikarze, którzy udali się do gmachu sądu, nawiązali z Niemcami rozmowy, sądząc, że zebrali się oni tutaj, aby dowiedzieć się, jaki wyrok zapadł na oskarżonych względnie, jak oskarżeni zachowywali się w ostatniej chwili.

„Mam ważniejsze sprawy do załatwienia — odpowiedzieli Niemcy — otrzymujemy dzisiaj przydział sędzi i w tym celu zebraliśmy się tutaj”.

Mimo specjalnych starań władz okupacyjnych, które nakazały dziennikom niemieckim publikowanie wszystkich wiadomości o procesie norymberskim, społeczeństwo niemieckie nie wykazuje w dalszym ciągu zainteresowania dla przebiegu procesu nawet w ostatniej jego fazie.

## Nowa zbrodnia WIN i NSZ. Ponad 100 budynków w płomieniach

**LUBLIN, 30.9. (PAP)** — Na wieś Mianiki (gm. Urzędów, pow. kraśnicki) napadła banda WIN-owska „Zapory” i NSZ „Słonce” w sile 50 ludzi uzbrojonych w broń maszynową.

Mieszkańcy wsi zostali zaskoczeni strzałami, rozlegającymi się z kilku stron i pożarami wybuchłymi na skutek obstrzału zapalającymi pociskami.

Po sterroryzowaniu mieszkańców bandy wkroczyli do wsi i rozpoczęli podpalanie budynków. Wszelkie próby ratunku płonących domów oraz inwentarza żywego były przez bandę uniemożliwione. Gdy jeden z gospodarzy usiłował wyprowadzić krowę, bandyta zastrzelił krowę i pobił wieśniaczkę i jej małe dziecko.

Bandyci zastrzelili we wsi 50-letniego gospodarza Pochrowicza, bezpartyjnego. Zwłoki jego wrzucili do płonącego budynku. Następnie zabrali ze sobą 40 gospodarzy na skraj lasu i wszystkich pobili.

W czasie pożaru napastnicy przegrywali na harmonii i wyśmiewali się z napadniętych mieszkańców.

W rezultacie napadu spaliło się 29 gospodarstw, ponad 100 budynków. Ze spalonych gospodarstw 15 należało do członków PPR, 3 do byłych członków AK, 11 do bezpartyjnych. Do szpitala w Kraśniku przewieziono 3 osoby ciężko poparzone oraz 2 ciężko pobite.

Przed odejściem bandyci zagrozili, że przyjdą powtórnie i wszystkich wyrzyna. Władze bezpieczeństwa zorganizowały natychmiastowy pościg za bandytami.

## Już 21 ofiar

### Komunikat Ministerstwa Komunikacji o katastrofie na stacji Łódź-Kaliska

Ministerstwo Komunikacji donosi: W związku z katastrofą kolejową na stacji Łódź-Kaliska wstępne dochodzenia, przeprowadzone przez miejscowe władze kolejowe, specjalną komisję z Min. Komunikacji i władze prokuratorskie, ustaliły następujący stan faktyczny:

Dnia 28 września rb. o godz. 5.40 rano na zatrzymany niezgodnie z przepisami ruchu przez dyżurnego st. Łódź-Kaliska przed semaforem pociąg osobowy Nr 524 najechał pociąg pośpieszny Nr 502 z Wrocławia. Wskutek najechania na pociąg osobowy Nr 524 uległy zderzeniu niu brankart i dwa wagony osobowe.

14 pasażerów poniosło śmierć na miejscu, 42 ciężko rannych przewieziono do szpitali łódzkich. Pasaże-

rowie leżący ranni udali się po opatrunku do swych domów, lub w dalszą podróż. Z pośród ciężko rannych w ciągu soboty i niedzieli zmarło dalszych 7 ofiar. W pociągu pośpiesznym wskutek zderzenia wykołoseł się parowóz, a maszynista i palacz doznali lekkich obrażeń.

Władze kolejowe w bardzo szybkim tempie uruchomiły aparat ratunkowy oraz przystąpiły do oczyszczenia toru, celem wznowienia ruchu. W 10 godzin po wypadku ślady po katastrofie zostały usunięte i ruch został wznowiony.

Dochođenje, celem ustalenia winnych katastrofy, jest w toku. Prócz dyżurnego ruchu, zostaną pociągnięte do odpowiedzialności jeszcze inne osoby z personelu kolejowego, którym wina za katastrofę zostanie ustalona.



# 24 godziny na dobę

czynne jest łódzkie schronisko dla bezdomnych — 60% mieszkańców schroniska pracuje — Rok w Łodzi — Bez dachu nad głową — W schronisku przy szły na świat bliźniaczki

Z wszystkich nieszczęść i niepowodzeń życiowych, jakie mogą spotkać człowieka najstraszniejsza jest bezdomność. Wielu z nas poznało jej smak w czasie okupacji i łatwo zrozumie tragiczną sytuację tych wszystkich, którzy teraz, w niepodległym kraju pozbawieni są własnego dachu nad głową.

Boliż te nie są jedynie wytworem naszych warunków powojennych.

Wystarczy przypomnieć sobie słynny warszawski „Cyrk” na Dzielnej i inne przytulki wielkomiejskie, które nie mogły podoląć po mieszczeniu wszystkich zgłaszających się. W okresie letnim — parki i ogrody, w zimowym — poczekalnie dworcowe pełne były nieszczęśliwych, którzy kryjąc się przed okiem policjanta, czy dozorczy przepędzali tam całe noce. Obecnie opieka społeczna stara się w miarę swych możliwości zaradzić tej klęsce, jednak zdobyć się może ona jedynie na połowiczne załatwienie tej kwestii.

Równocześnie niemal z wkroczeniem wojsk radzieckich do naszego miasta napływać zaczęły gromady ludzi, powracających z Niemiec, obozów koncentracyjnych, przymusowych robót. Natychmiast też, bo 19 stycznia 1945 r. zorganizowane zostało w gmachu przy ul. Śienkiewicza 9, dawnym hotelu niemieckim, tymczasowe schronienie dla tych wszystkich wędrowców.

Początkowo przewijało się u nas po 1000 osób dziennie — mówi kierownik schroniska p. Jan Biler, ostatnio mamy ok. 300 i to w większości dawnych mieszkańców.

Wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, że mimo przepisu, pozwalającego korzystać ze schroniska tylko w przeciągu 3 nocy, niektórzy lokatorzy mieszkają tu już więcej niż rok.

## RODZINA Z BELCHATOWA

Mała dziewczynka o blond włoskach przysmaża kartofle na

żelaznej kuchence. Głeciec pracuje w jednej z fabryk łódzkich, jako tarbiarz, matka chodzi na posługi. W schronisku mieszkają już szereg miesięcy. Skąd się tu wzięli? Historia jakich wiele.

— Najpierw Niemcy wywieźli tatustę, potem mamę z nami — opowiada poważnie, a jak powrócił mi tutaj, to już nie mieliśmy gdzie się podziać. Tatuś powiedział, że najlepiej w Łodzi, bo łatwo o pracę.

O pracę tak, ale skąd wziąć mieszkanie dla tych wszystkich ludzi, którzy zatrudnieni w przedsiębiorstwach państwowych gnieździć się muszą wraz z dziećmi w schronisku dla bezdomnych?

Obok młoda kobieta, Ukrainka, mąż — Polak; poznali się na robotach w Niemczech. Mają dwoje dzieci, z tych jedno zupełnie małe.

## BENIAMINKI SCHRONISKA

— Noworodków jest u nas bardzo dużo. Ostatnio jedna z naszych lokatorek powiła bliźniaczki, właśnie szukujemy dla niej osobny pokój — mówi oprowadzający mnie urzędnik.

Bliźniaczki: chłopiec i dziewczynka są bardzo miłutkie i czysto utrzymane. Liczą zaledwie tydzień życia. Młoda ich matka ma jeszcze poza tym kilkuletniego syna. Mąż pracuje i nieźle zarabia, tylko... to mieszkanie...

Na piętrze mieszka chwilowo rodzina pewnego literata w oczekiwaniu na obiecany i podobno niemal pewny przydział mieszkania. Na łóżku rozrzucone rękopisy. Niełatwo musi być temu człowiekowi pracować w tych warunkach. Nie brak także uczniów i studentów.

Pokoje środkowe przeznaczone są dla gości przejezdnych, zatrzymujących się tylko na kilka dni. Stoją tu rzedem łóżka, zaopatrzone w sienniki.

— Czy dajecie państwo także kocy? — pytam swego przewodnika.  
— Naturalnie, ale tylko posiada-

czom dowodów osobistych z fotografią. W archiwum naszym mamy całe sterty różnych zaświadczeń, których właściciele nie zgłosili się po odbiór, zabierając sobie wzamian na pamiątkę zakładowy koc.

W jednym z pokoi na łóżku leży jakaś młoda dziewczyna w palcie i kapeluszu. Wygląda na chorą, a może jest tylko przygnębiona i zmęczona.

Na moje zapytanie odpowiada, że przybyła w poszukiwaniu pracy. Tak, ma rodzinę. Dotychczas pracowała w biurze. Postąpiła świadectwo dojrzałości. Mówi o sobie powściągliwie i niechętnie. Nie pytam więcej. Życie ludzkie bywa bardzo skomplikowane.

Kierownictwo zakładu spełnia częściowo rolę pośrednictwa pracy dla swoich lokatorów. Na biurku piętrzą się stosy zgłoszeń reflektantów na pracę różnego rodzaju. Najczęściej chodzi o pomoc domową.

## MOŻE LIGA KOBIEC SIĘ TYM ZAJMIE?

Niestety nie zawsze można dla każdego znaleźć odpowiednią pracę. Największy kłopot jest z młodymi dziewczętami, przybywającymi do Łodzi ze wsi lub ze strefy okupacyjnej. Te ostatnie nie zastając często po powrocie swego domu rodzinnego, znajdują się w sytuacji bez wyjścia. Kierownictwo robi co może, aby uchronić te młode, niedoświadczone istoty przed wykośleniem się i zapewnić im możliwe warunki bytowania. Na ogół niechętnie decydują się na przyjęcie pracy pomocniczej domowej. W fabryce zaś pracować nie potrafią, lub też nie można znaleźć dla nich chwilowo zatrudnienia. Zresztą kwestia pracy nie rozwiązuje jeszcze zagadnienia. Dziewczętom tym potrzebny jest kierunek i opieka. Nie mamy jeszcze na razie instytucji, która by się tą sprawą poważnie i energicznie zajęła.

Pośród pensjonariuszek schroniska jest kilka takich, których tryb życia i uchylanie się od przyjęcia jakiegokolwiek stałej pracy nasunęły kierownikowi pewne przypuszczenia. W niektórych wypadkach konieczna była interwencja obywatelska. Zwrócił się on o pomoc do Ligi Kobiet, której opieka bar-

dzo by się tym dziewczętom przydała. Przypuszczamy, że Liga Kobiet zareaguje odpowiednio na ten apel i zorganizuje stałą opiekę w tym zakresie, jak to miało miejsce przed wojną.

Jak więc widzimy liczne i poważne obowiązki ciąży na kierownictwie schroniska. Biuro czynne jest bez przerwy przez całą dobę. Reflektanci na nocleg (wyłącznie kobiety lub całe rodziny) mogą tam znaleźć w każdej chwili schronienie. Otrzymują oni ponadto doraźny posiłek, talony obiadowe do kuchni miejskiej, gorącą kawę w dowolnych ilościach, pomoc lekarską i sanitarną (m. in. bezpłatne biuletyny wstępu do wszystkich kąpielisk miejskich).

W razie potrzeby kierownictwo zapewnia im przyjęcie do szpitala, względnie umieszcza na stałe w przytułkach.

Całkowicie już jednak kompetencje opieki społecznej przekracza zapewnienie stałego dachu nad głowami tym rodzinom, które przebywają już na terenie naszego miasta od szeregu miesięcy i pracują w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych, a mieszkają ciągle jeszcze w schronisku dla bezdomnych. Problem ten trudny zresztą do rozwiązania w naszych warunkach mieszkaniowych musi być wreszcie uregulowany. Dom noclegowy nie może stać się stałym miejscem zamieszkania. Ma on zupełnie inne zadanie do spełnienia, niż przetrzymywanie w nieodpowiednich zresztą na stały pobyt warunkach rodzin ludzi pracy.

Wszyscy oni zresztą w tej chwili w związku z działalnością Komisji Mieszkaniowej mają nadzieję uzyskania własnego dachu nad głową.

Tak czy inaczej sprawa ta musi być w najbliższym czasie załatwiona. Własny, choćby najskromniejszy kąt jest podstawą egzystencji każdego człowieka i musimy zrobić wszystko, aby nikt nie był go pozbawiony.

## Po prostu „Kawalerskie jazdy” tramwajów KEŁ

Tramwaj cieszył się zawsze opinią bezpiecznego środka lokomocji. Wsiadając do samochodów, polecamy duszę i ciało Opatrzności, bezpośrednio zaś — kierownikom maszyn (którzy ostatnio, nota bene, „cieszą się” w naszym mieście jaknajgorszą opinią). Natomiast wchodząc do pocziwego tramwaju, mamy zaufanie do tego nienajszerszego, lecz bodaj — że najpewniejszego środka lokomocji.

To zaufanie do tramwaju, jako do wehikułu ze wszech miar pewnego, żywiłem i ja jeszcze do niedawna. A jednak przekonałem się osobiście, że i na pasażera tramwaju czyhają niekiedy poważne niebezpieczeństwa.

W ostatnią sobotę, 28-go września, mniej więcej o godz. 22 min. 15, na przystanku przy rogu ulic Narutowicza i Kilińskiego zebrała się pokaźna grupa czekających na tramwaj. Byli to podróżni przybyli na pobliski Dworzec Fabryczny oraz powracający z przedstawienia w Teatrze W. P.

Nadjechał tramwaj numer „2”, jadący w stronę ul. Piotrkowskiej. Motorzysta zatrzymał wozu dokładnie przed przystankiem. Kilku pasażerów usiłowało wsiąść. W tym jednak momencie, gdy zdążyli chwycić za poręczę drzwi wozów, rozległ się dzwonekowy sygnał któregoś z konduktorów i tramwaj momentalnie ruszył z przystanku, pociągając ich za sobą.

Widocznie obsługa wymienionej „dwójki” (numer pierwszego z trzech wozów był „42”) spostrzegła (po niewczasie!) skandaliczny swój wybrzyk, bo, w odległości kilku metrów za przystankiem, tramwaj zatrzymał się ponownie.

Konduktor trzeciego wozu tłumaczył się, że dał sygnał do odjazdu, bo — do jego wozu nikt nie wsiadał...

To wyjaśnienie konduktora obalają całkowicie tłumaczenia, jakich udzielił mi pewien kontroler K. E. L., a które najzupełniej nie odpowiadały prawdzie.

Na podobne do opisanego incydentu wypadki nieostrożnej jazdy motorzystycznych tramwajowych i niebalej obsługi wozów przez konduktorów narzeka wielu mieszkańców Łodzi.

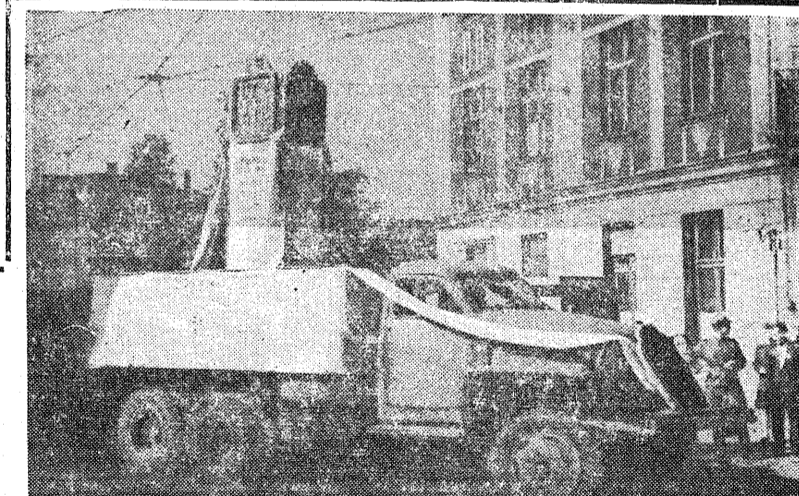
Od Dyrekcji K. E. L. wymagamy, by wypadki takie nie miały więcej miejsca! Pasz.



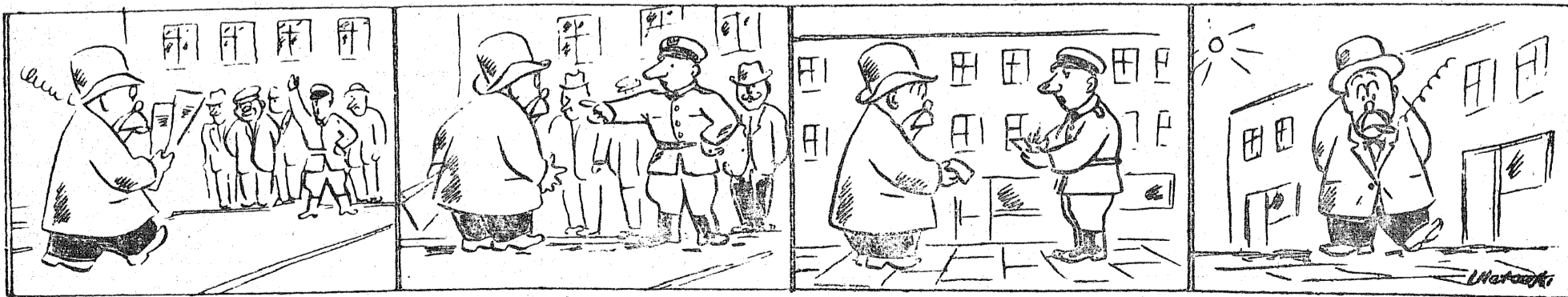
## W DNIU ŚWIĘTA SPÓŁDZIELCZOŚCI

W dniu święta spółdzielczości przez ulice Łodzi przeminął mi korowód udekorowanych samochodów.

Na lewo samochód „Spółem” z prawej — „Czytelnika”



## Jak p. Krupka wpadł na konkursie „kultury chodzenia lub jazdy”



Czyta Krupka w gazecie, że dostanie każdą nagrodę za „kulturę chodzenia lub jazdy”

Konkurs mu się podoba: nie wiele roboty — prawidłowo przejść jezdnię i wziąć 1000

złotych.

Przy lekturze nie spostrzegł nasz przyjaciel

jak ruchu ulicznego pogwałcił przepisy. Milicjant mu dyżurny przypomniał to

— Panie starszy, nie umie pan chodzić po mieście!

W dalszym ciągu milicjant gromi Agapita,

o nazwisko i adres „przestępcy” się pyta, potem bierze kwitariusz i powiada: pan da

100 złotych. To jest grzywna czyli karny mandat.

Zapłacił Krupka karę i rozmyśla: źle to

zasłaniać sobie oczy na jezdni gazeta. Miast dostać za „kulturę chodzenia”

nagrodę poniosłem na konkursie tylko, psiakość, szkodę.



# O 5-ej rano na targowisku wśród jarzyn i owoców

Ciemno. Na niebie błyszczą gwiazdy, na placu targowym — liczne lampy elektryczne. Kilka dziesiąt wozów, obladawanych owocami i warzywem stoi w półmroku. Czekają. Dopiero za godzinę przybędą kupcy na plac przy ul. Łagiewnickiej.

— Dlaczego tak mało ogrodników pojawiło się dziś? — pytamy kierownika targowiska.

— Trudno ich przyzwycząić do racjonalnego handlu. Omijają targowisko, zatrzymując się na przedmieściach. Interwencja władz nie zawsze skutkuje. Zresztą kupcy hurtownicy (znaczna ich część) również nie sprzyjają naszej akcji.

widząc w tym krzywdę dla swej kieszeni.

— To znaczy występują przeciw monopolizmowi Spółdzielni Ogrodniczej, przeciw jej dobrym interesom.

— Nie. Spółdzielnia nie pragnie zrobić majątku na handlu warzywami. W organizację targowiska, remonty, budowę, włożyliśmy 3,5 miliona złotych. Chcemy scentralizować handel i wpłynąć na kształtowanie się cen korzystnych dla konsumenta.

— Słyszysz się — mieście narzekania, że przetrzymujecie panowie wozy z ładunkiem przez wiele godzin i wypuszczacie je z targowiska tak późno, że ogrodnicy nie już sprzedać nie mogą.

— To plotka. Wszystko, co pozostaje na placu, kupujemy i magazynujemy.

Świta. Światło lamp błednie, staje się niepotrzebne. Pojawiają się nabywcy. Po ożywionych pertraktacjach sterty kapusty, marchwi, selerów i skrzynie jabłek przeładowuje się na ręczne wózki.

— Kiedy Spółdzielnia spodziewa osiągnąć zamierzony cel?

— Sezon już się kończy. Do późnej jesieni prawdopodobnie zdołamy przyzwycząić naszych klientów do targowiska. W przyszłym roku dopniemy swego.

Komisja Weryfikacyjna

(cz)

## Weryfikacja b. więźniów politycznych

113. Banalak Józef, Radwańska 53, instal. monter. 138. Biernacki Bolesław, 6-go Sierpnia 27, uczeń. 184. Bolewska Józefa, Wojska Polskiego 11, przy mężu. 119. Borowska Helena, Łowicka 14, sprzedawczyni. 134. Derkacz Bronisław, 11 Listopada 56, ślusarz. 127. Frajman Józef, 11-go Listopada 176, bez zawodu. 165. Gabryjańczyk Józef, Obłęgowska 9, K.E.L. 171. Górniak Kazimierz, Targowa 15, bez zawodu. 133. Gros Maria, Niemcewicza 10, robotnica. 111. Jarmuśki Zbigniew, Śródmiejska 27-5, mierniczy. 135. Józwiak Stefan, Łagiewniki Stare, bez zawodu. 159. Kacperska Krystyna, Miła 4, nakładaczka. 145. Kacprzak Stanisław, Nowe-Złotno, Graniczna 5, tkacz. 102. Kalwary Bronisław, Abramowskiego 1, urzędnik. 121. Kaźkiwicz Bronisław, Srebrzyńska 75, urzędnik. 124. Klankowa Maria, Piłsudskiego 16, robotnica. 178. Klimczak Tadeusz, Bandurskiego 23, kupiec. 162. Kliński Czesław, Wrzesińska 115, zegarmistrz. 154. Kosmański Marian, Sosnowa 25, elektromonter. 101. Krygier Bronisław, Proboszczewice, gm. Lućmierz, urzędnik. 164. Kurkowski Kazimierz, Limanowskiego 157, fryzjer. 104. Kurowski Stefan, Sienkiewicza 31, nauczyciel. 170. Kuzia Józef, Przędzalniana 42, ślusarz. 120. Lancman Stanisław, Łączna 45, referent. 918. Lass Aleksander, Niemińska 44, majster tkacki. 144. Lewy Bronisław, Ślaska 82, ślusarz. 161. Linkowski Eugeniusz, Okrzei 22, robotnik. 126. Łuczak Genowefa, Ogrodowa 26, koryt. 11, tkaczka. 142. Marianański Jerzy, Jęzmienna 23, uczeń. 163. Paprocki Piotr, Limanowskiego 217, tkacz. 122. Perliński Bolesław, Wólczńska 94, ślusarz. 106. Peruga Bolesław, Grudziądzka 6, szewc. 97. Potkański Daniel, Piotrkowska 253, biuralista. 141. Potocka Wanda, Żeromskiego 85, fryzjerka. 146. Ptaszek Henryk, Sikawa, Wdzewska 3, ogrodnik. 186. Rosiak Józef, Marysin 3, Zygmunta 10, robotnik. 115. Romanowski Józef - Jerzy, Lipowa 44/34, urzędnik. 140. Rzepecki Ste-

fan, Kilińskiego 246, inż. dyr. tech. 123. Rychter Janusz, Sienkiewicza 147, tech. dent. 112. Sobczak Feliks, Kilińskiego 242, fryzjer. 156. Solczyńska Janina, Sosnowa 25, przy mężu. 151. Stachecki Eugeniusz, Ujazd K. (Tomaszów Maz.), uczeń. 150. Stachecki Henryk, Ujazd k. (Tomaszów Maz.), Plac Wolności 24), uczeń. 148. Szkudlarek Edward, Pryncypalna 21, tramwajarz. 177. Tomczak Mieczysław, Krasickiego 7, bez zawodu. 116. Walczak Helena, Odyńca 27, robotnica. 125. Woźniak Bogdan, Doły, Jerzego 14, urzędnik. 172. Wojciechowski Władysław, Wiejska 8 — Chojny, prac. pocztowy. 143. Woźniak Jerzy, Główna 65, uczeń. 107. Wypych Jerzy, Limanowskiego 218, bez zawodu.

Osoby zainteresowane wzgl. mogące zgłosić jakiegokolwiek zastrzeżenie co do powodów dla których b. więźniów był aresztowany oraz co do zachowania się jego w więzieniu wzgl. obozie, proszone są o zawiadomienie pisemne Komisji Weryfikacyjnej pod adresem: Adw. Kurnatowski Henryk, Łódź, Kilińskiego 113 m. 21.

## Higienistki społeczne rozpoczęły działalność w Łodzi

Urząd Zdrowia Publicznego w Łodzi, zaangażował kilkanaście pań-kosmetyczek, które zgłosiły się ochotniczo do pracy społecznej na terenie Łodzi i okolicy. Równocześnie Naczelnik Urzędu Zdrowia dr. Ludwik Dzian, zorganizował kursy higieny społecznej dla kosmetyczek, celem pogłębienia wiedzy.

Kosmetyczki w zrozumieniu potrzeb społeczeństwa zapisują się codziennie na listę higienistek społecznych i jest nadzieja, że za miesiąc liczba ich wzrośnie dziesięciokrotnie. Pierwsza kadra higienistek już roz-

poczęła swoją działalność. Praca ta, jak każda praca społeczna, jest ciężka. Higienistki odwiedzają mieszkania zakaźnie chorych — zapisują nazwiska chorych i podejrzanych, którym następnie będą się opiekowały różne ośrodki lekarskie. Chorych na świerzb kierują higienistki do kąpie liska przy ul. Mielczarskiego 11, lub dostarczają choremu lekarstwo (bez płatnie) i udzielają potrzebnych rad i wskazówek. Higienistki społeczne w Łodzi, stanęły do walki z chorobami. Oby kosmetyczki innych miast poszły śladami społecznic łódzkich.

## Z województwa Łęczyca

# Uroczystość w Piątku

Na terenie powiatu łęczyckiego, w osadzie Piątek w dniu 8.9.46 r. odbyła się podniosła uroczystość wzniesienia krzyża na miejscu zbiorowej egzekucji, dokonanej dnia 13 września 1939 roku.

Od wczesnego ranka zarożyły się ulice cichego zazywczaj Piątku. Zjeżdżali delegacje z okolicznych miast i wsi, gromadząc się na dziedzińcu szkolnym. Przy dźwiękach orkiestry wyruszył pochód ze sztan darami do kościoła, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo.

Po nabożeństwie pochód udał się na miejsce kaźni. Uroczystość zaczęła się hymnem narodowym, po którym przemówił ob. Cieniak, długoletni więzień polityczny z Mauthausen. Po przemówieniu odegrano rotę i złożono wieńce. Po upływie

kilku minut mogiła przeistoczyła się w stos biało - czerwonego kwiecia. Następnie pochód udał się na cmentarz, gdzie znajdują się liczne mogiły żołnierskie z 1939 roku. Nastąpiły przemówienia miejscowego księdza i oficera, uczestnika walk na Westerplatte, po czym oddziały wojska oddały salwę honorową.

Wieczorem odbyła się akademія w sali straży pożarnej.

## Żołnierze aktorami

Staraniem Tow. Przyj. Żołn. urządzono w dniu 17.9. rewii, które wykonalcami byli żołnierze z baonu lotniczego. Razem członkowie T. P. Ż. Poziomej rewii był dobry, publiczność wyszła z niej rozbawiona.

## Ulica gen. Sikorskiego

Dnia 22.9. zbiegło się w Łęczycy sze reg uroczystości: przysięga wojskowa, zjazd ORMO, 34-lecie Harcerstwa i przemianowanie ulicy Kaliskiej na ulicę Gen. Sikorskiego. Po uroczystej mszy polowej odbyła się defilada wojska, ORMO i Harcerstwa przed władzami, potem przyjęcie w koszarach, organizowane przez miejscowy komitet.

## Łódź

## Na odbudowę Warszawy

W Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi odbyła się konferencja Sekcji Propagandowej O.K.O.W., której przewodniczył w zastępstwie wicewojewody Szudzińskiego ks. Kan. Nowicki z udziałem przedstawicieli władz państwowych, samorządu, instytucji społecznych i organizacji zawodowych.

W dniu 29 bm. przewidziana jest czwarta z kolei kwesta, a w sali kina „Bałtyk“ odbędzie się poranek artystyczny z udziałem czołowych artystów i muzyków scen łódzkich. Dochód przeznaczony się na odbudowę Warszawy.

W jednym z miejscowych parków otwarta jest wystawa „Warszawa — twoja stolica“.

Zarząd Cechu Krawców w Łodzi opodatkował swoich członków na odbudowę Warszawy. Danina ta wynosi 7 proc. od wypłaconego podatku obrotowego za pierwsze 7 miesięcy br.

Wszelkich informacji udziela kpt. Fiszer, sekretarz komitetu urzędującego w Województwie pok. 320, tel. 152—28.

Ofiary wpłacać KKO — Piotrkowska 77, konto 282. Łódź miasto, Moniuszki 4 konto 166 Łódź powiat.

## Eksperyment pedagogiczny

Znamy mój opowiedział mi następującą historię.

— Podczas urlopu, który spędziłem w małym głuchym miasteczku, zetknąłem się z chłopcem czternasto - piętnastoletnim. Zauważyłem go na ulicy, jak podnosił niedopałek. Był bosy, w jednej rozchełstanej koszulce i w parcianych majtkach. Na głowie szczytina, nigdy niemyta, niestrzyżona i nieczesana. Twarz chuda, oczy zapadnięte; cały czarny od słońca i brudu i wyraźnie — nie tylko niedożywiony — ale załodzony. Rozgadałem się z nim. Sierota zupełny. Gdy wybuchła wojna, miał zapewne siedem lat. Ojciec jego, szewc chałupnik, powołany do wojska, znalazł się gdzieś w Rosji, i potem przyszła wiadomość o nim, że umarł. Matkę schwytały Niemcy w ulicznej „japance“, wywieźli daleko na zachód na roboty; zginęła tam od bomby angielskiej. Chłopiec nie ma rodzeństwa ani bliźnich krewnych. Chował się po ludziach, trochę chodził do szkoły, nauczył się czytać i jako tako pisać. Wałęsa się, żyje niewiedzieć jak, a chciałby się czegoś poduczyc — może szoferstwa, bo samochody mu się podobają. Wódec tego, że budził współczucie, a oczy miał bystre i inteligentne, postanowi-

łem go zabrać do Łodzi. Przypomniała mi się owa nowela Prusa, w której kilku studentów, nie mając co jeść, wychowuje przecie jakiegoś półdzikiego pastuszka, przywiezionego ze wsi do Warszawy. Były to wprawdzie dawne czasy t. zw. „pracy organicznej“, „pracy u podstaw“ pod hasłem: „my chcemy walki, co kraj oświeci od piwnic aż do poddaszy“. Była to swego rodzaju filantropia, a filantropia — wiadomo — w społeczeństwie dobrze urządzonym i prawdziwie demokratycznym nie powinna mieć zastosowania, bo jest właściwie jałmużną, która upokorza naszego współobywatela, równouprawnionego z nami pod każdym względem. W społeczeństwie demokratycznym można mówić tylko o opiece społecznej, o współpracy i samopomocy. Toteż powiedziałem sobie, że to, co zrobię dla chłopca, nie będzie nosiło znamion filantropii: ja nie będę dobroczyńcą a on dobrobiorem. Wezmę go po to, żeby się nauczył pracować. Jest w tym wieku, że może już zacząć pracować na siebie. Ja mu tylko ułatwię możliwości zarobkowania i tym sposobem wypełnię obowiązek obywatela względem obywatela.

Chłopiec chętnie — co mówię!

— z zapalem zgodził się na wyjazd. Zabrałem go, jak stał, nic bowiem nie miał, oprócz koszuli i majtek. Pierwszy raz w życiujechał koleją, rozumie więc pan, jakie perspektywy na przyszłość otwierały się przed nim i jakie wrażenie wywarła na niego Łódź ze swoim ruchem, z tramwajami i z szalącymi motocyklistami. W domu mu co prawda rodzina moja była zaskoczona przybyciem, ale tylko przez moment. Nie jesteśmy burżujami, ale też nie głodujemy. Więc znalazło się dla chłopca łóżko polowe, które się rozstawiło na noc w przedpokoju; znalazła się co dzieć z rana pajda chleba i kubek kawy zbożowej z mlekiem, na obiad talerz tzw. zawieszistej zupy i w dni bezmięsne kawał dorsza — słowem, postanowiliśmy chłopca przede wszystkim odżywić i doprowadzić do wyglądu cywilizowanego, co żeśmy uskuteczнили przy pomocy fryzjera, codziennego mycia i t. p. Jako że jesteśmy demokraci, nie robiliśmy różnicy pomiędzy nim a naszymi dziećmi: jedliśmy to samo i przy jednym stole, zwracając tylko delikatnie chłopcu uwagę, by nie chleptał, nie młaskał i nie siakał, bo przynają pan, że jakie takie wychowanie powinien mieć każdy. Sąsiedzi nasi wykazali zainteresowanie się naszym „znajdą“: jeden dał koszulę, drugi spodnie, trzeci czapkę, nawet dozorca naszego domu ofiarował mu

parę butów. Prócz tego były jeszcze w domu jakieś kartkowe polbuciki na gumie, niepotrzebna jesionka, wprawdzie znoszona, ale cała i ciepła. Chłopiec dostał raz i drugi na kino, żeby sobie rozszerzył widnokrąg umysłowy, pojechał do Zoo, żeby zobaczyć dziwy świata tego. Krótko mówiąc, po kilku tygodniach pobytu stał się innym człowiekiem.

Gdy się te wszystkie czynności wstępne, zmierzające do uspołecznienia i uobywatelnienia chłopca, dokonały, nastąpił czas, gdy trzeba było pomyśleć o jakimś dla niego zajęciu. I niech pan sobie wyobrazi, że zbiegłem szczęśliwych okoliczności i dzięki pewnym znajomościom, sprawa poszła nadspodziewanie gładko. Chłopiec otrzymał zajęcie gońca w pewnej instytucji, i to na warunkach wyjątkowo dobrych, bo dostał kąt z łóżkiem i pościelą, śniadania i obiady, około tysiąca złotych miesięcznie, możliwość dorobienia sobie, jak każdemu na za urzędowania, czyli gdzieś po czwartej po południu, mógłby się uczyć zawodowo. Bezstronnie rzecz biorąc, dla bezdomnego chłopca był to los na loterii. Pożegnaliśmy się z nim. Dostał plecak, do którego zapakował buty, bieliznę i płaszcz, mydło i ręcznik; do ręki dostał 200 zł. na pierwszy początek, dopóki się nie doczeka swej uczciwie zarobionej pensji. Nabra-

wszy ciała, humoru i chęci do życia, chłopiec opuścił nas. W parę godzin potem nasz dozorca znalazł go w przyległym ogrodzie. Był w towarzystwie kilku uliczników, sprzedających na rogu papierosy. Przed nimi stała flaszka wódki, leżały karty. Wszyscy byli pijani. Chłopiec nie miał już plecaka ani nic z jego zawartości. Z bełkotu jego trudno się było czegoś dowiedzieć: czy sprzedał wszystko, czy też go okradli. Zrobiło się smutno i ponuro. Przykro nam było, ale jakoś nie mogliśmy go w tym stanie wziąć do domu: był doprawdy odrażający, i naraz straciłmy do niego serce — może niesłusznie, ale wszyscyśmy tylko ludzie. Dozorca przemocował go u siebie. Nazajutrz z rana przyszedł zbiedzony i głodny, z prośbą, żeby mu dać jeść. Najadł się w milczeniu, partrył spodełba, jak gdyby nagle zdziwiał, nie powiedział nawet „dziękuję“ i poszedł. Dokąd? Nie wiemy. Zniknął. Wszystkim nam było go żal, bo cała kamienica brała udział w jego losach. Czyżby można do niego zastosować przysłowie o naturze wilka, która ciągnie do lasu?

Taką historię opowiedział mi znajomy. Powtarzam ją bez komentarzy. Coś konkretniejszego o duszy tego chłopca mógłby powiedzieć zapewne pedagog, wychowawca, psycholog.

JERZY WYSZOMIRSKI

# WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

## Jak rozwiązano zagadnienie zaopatrzenia wsi w węgiel

Sprawa dostarczania towarów przemysłowych dla wsi napotyka w wielu wypadkach na znaczne trudności: niedostateczna ilość

składów spółdzielczych, drogi transport od stacji kolejowej do miasteczek i t. d. Bardzo pomysłowy i słuszny

sposób zastosowano przy dostarczaniu węgla na wieś. Mianowicie Centrala Wymiany Towarowej P. K. P. rozporządza na terenie kraju ok. 3.500 składnicami kolejowymi, posiadającymi potrzebne do sprzedaży urządzenia jak place, wagi, personel (kolejowy) i t. p. Ponieważ składnic kolejowych jest prawie 10 razy więcej niż powiatowych składnic spółdzielczych, przeto chłopu i łatwiej i częściej bliżej dotrzeć do stacji kolejowej, a poza tym odpada konieczność jeszcze jednego — z reguły drogiego transportu ze stacji do składu w miasteczku, więc rozprawdanie części węgla, przeznaczonego dla wsi przekazano wyżej wymienionej Centrali.

Chłopi w Centrali Wymiany Towarowej P. K. P. mogą nabywać gromadami węgiel wagonowo (po zł. 1374 za tonę loco wagon na jakiejś stacji kolejowej) i następnie dzielą się węglem bezpośrednio na stacji. Mogą też kupować węgiel detalicznie w składnicy stacyjnej (po 1620 zł. za tonę). Jest to dla rolników wielkie ułatwienie.

Przydział węgla dla wsi w III kwartale b. r. wynosi 30.000 ton mies., z tego 20.000 t. idzie przez „Społem“, a pozostałe 10.000 ton przez Centralę Wymiany Towarowej. Jest to przydział za mały, aby zaspokoić potrzeby wsi, to też Zarząd Główny Samopomocy Chłopskiej robi starania, aby Ministerstwo Przemysłu go znacznie powiększyło. Np. we wrześniu br. spółdzielnie chłopskie zapotrzebowały 40.000 ton węgla.

Czynione są również starania o zwiększenie udziału C. W. Tow. w rozprawdaniu węgla z 10.000 t. na 25.000 t. miesięcznie.

Centrala Wymiany Towarowej dokonuje również wymiany węgla na zboże. Ostatnio umową między Zarządem Głównym Z. S. Ch. i dyrektorem C. T. W. ustalono w pow. malborskim stosunek wymiany: za tonę węgla 2 metry (200 kg.) żyta.

## Brak surowców w przemyśle olejarskim

### Czy zrobiono wszystko aby temu zaradzić - Uprawa rzepaku daje rolnikowi największy dochód

Zagadnienie tłuszczów jadalnych stanowi jeden z najpoważniejszych, ale zarazem i najtrudniejszych obecnie do rozwiązania problemów aprowizacyjnych. Wobec ogromnego zmniejszenia się, wskutek działań wojennych, pogłowia nierogacizny i byłaby przez dłuższy jeszcze czas odczuwać będziemy niedobory tłuszczów zwierzęcych. Tym większe znaczenie zyskują obecnie tłuszcze roślinne, zarówno w postaci olejów zwykłych i rafinowanych (pospolicie sprzedawanych obecnie w sklepach pod nazwą „oliwy francuskiej“ lub „oleju sojowego“) jak i margaryny. Produkcja na większą skalę olejów roślinnych uzależniona jest od uprawy roślin oleistych; rzepaku, rzepiku, lnu, konopi, stanowiących jej bazę surowcową. Leży to zarówno w interesie ludności miast, jak i rolników, którym uprawa roślin przemysłowych lepiej się opłaca, niż uprawa zbóż.

Przed wojną w produkcji rzepaku i rzepiku przodowało wojew. warszawskie i wolińskie, w produkcji siemienia lnianego województwo białostockie i wileńskie. W czasie wojny władze okupacyjne kładły nacisk duży na uprawę roślin oleistych, to też uprawa rzepaku i rzepiku stosowana była na dużą skalę w Lubelskiem i wszędzie tam, gdzie warunki glebowe na to pozwalały. Poza tym bodźcem były również wysokie ceny, jakie osiągał olej na wolnym rynku.

Obecnie, mimo że tłuszczów zwierzęcych brak, nastąpiło nie wiadomo dlaczego zahamowanie uprawy tych roślin. W r. 1945/46 rzepakiem i rzepikiem obsiano tylko 32.288 ha.

Według danych ujawnionych przez Biuro Informacji Gospodarczej Min. Apropowizacji i Handlu, przemysł olejarski w Polsce posiada obecnie 18 wielkich olejarni o zdolności przetworczej ca 100.000 t. masion rocznie, ponadto 8 rafinerii i 1 margarynownię. Największe i najlepiej urządzone zakłady znajdują się w Gdyni („Union“), Gdańsku (znana fabryka „Amada“), w Szamotułach i Bielsku. Posiadając zdolność produkcyjną 100.000 ton wszystkie te zakłady w

pierwszym półroczu br. przerobiły zaledwie 17.000 t., z czego ca 13.800 ton ziarn palmowych i orzeszków ziemnych, a więc surowców egzotycznych, a tylko 3.150 ton surowców krajowych. Jest to produkcja śmiesznie niska, świadcząca, że przemysł olejarski faktycznie nie ma obecnie własnej bazy surowcowej.

W „Małym Roczniku Statystycznym“ za r. 1939 podano wartość produkcji polowej z 1 ha przy różnych uprawach. Najwyższy dochód daje rolnikowi uprawa tytoniu, bo 1800—1900 zł przedwoj. z hektara, na drugim miejscu znajduje się uprawa buraków cukrowych (800 — 900 zł. przedwoj. z ha), na trzecim — uprawa chmielu (700 — 1000 zł przedwoj. z ha), na czwartym — uprawa rzepaku i rzepiku (480 zł przedwoj. z ha) a dopiero na piątym miejscu i następnym właściwe płody rolne: kartofle (350 — 450 zł ha), pszenica (200 — 300 zł z ha), żyto (150 — 200 zł z ha i inne).

Uwzględniając fakt, że ani tytoń, ani chmiel nie należą do właściwych upraw polowych, że buraki cukrowe wymagają wiele pracy przy uprawie i pielęgnowaniu w czasie wzrostu, narzuca się sam przez się wniosek, że rośliny oleiste są najbardziej dochodową dla rolnika uprawą polową.

Fakt ten dla rolnika nie jest bynajmniej tajemnicą. Uprawa roślin

oleistych na dużą skalę staje się jednak opłacalna i popularna wtedy, gdy zorganizowany jest odpowiednio skup wyprodukowanych rasion. Jak tego rodzaju akcję należy przeprowadzić, daje dobry przykład przemysł cukrowniczy.

W obecnym stanie rzeczy przemysł olejarski odbierze od rolnika każdą ilość nasion oleistych, płacąc bezwzględnie korzystnie dla niego ceny. Wzajemnie za nasiona rolnik otrzyma również od przemysłu wytwórki, względnie śrutę z tych nasion, stanowiące, jak wiadomo, cenną paszę dla

bydła. Sprawa polega na tym, aby uchronić rolnika od zbeźdnych pośredników.

Aby przemysłowi olejarskiemu zapewnić potrzebny surowiec, należałoby pod zasiew masion oleistych użyć 150 — 200.000 ha. Jest to program bardzo obszerny. Peto, aby choć w części był wykonany, odpowiednio czynnikami powinny być już teraz rozpocząć konieczne kroki. Najlepsze wyniki daje przecież rzepak zimowy.

Czy tego dokonano?

J. Kor.

## 11 Izb Przemysłowo-Handlowych czuwa w Polsce nad potrzebami prywatnych przedsiębiorstw i kupiectwa

Izby Przemysłowo-Handlowe stanowią ważny element samorządu gospodarczego. Obecnie na terenie kraju jest ich 11; mianowicie wznowiły swoją działalność Izby Przemysłowo-Handlowe: w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Krakowie, Katowicach, Gdyni, Lublinie i Częstochowie (przeniesione z Sosnowca) oraz utworzone zostały 3 nowe: w Rzeszowie, Wrocławiu i Szczecinie. Wkrótce utworzona

będzie Izba Przemysłowo-Handlowa w Olsztynie.

Podstawy prawne działalności Izby Przem.-Handl. nie zostały zmienione, jednak zakres działania ich uległ rozszerzeniu, gdyż do nich należy również nadzór nad zaopatrzeniem, zbytem i potrzebami prywatnego przemysłu i handlu.

Dawniej podstawę finansową Izby stanowiły wpływy z kart rejestracyjnych. I to również uległo zmianie. Izby otrzymują obecnie dotacje w wysokości 1 proc. wpływów z podatku obrotowego.

Reaktywowanie Związku Izby Przemysłowo-Handlowych, o co sfery kupieckie i przemysłowe zabiegają od szeregu miesięcy, ma już wkrótce nastąpić.

(jk.)

## B-Vitam — ekstrakt drożdżowy

Wśród wielu fabryk na Ziemiach Odzyskanych otrzymaliśmy w Szczecinie drożdżownicę wyrabiającą ekstrakt drożdżowy, znany w Niemczech pod nazwą B—Vitam. W Polsce nikt jeszcze prawie o nim nie słyszał. Produkowany w postaci smacznej przyprawy do potraw ekstrakt ten zawiera witaminy B, lecytynę, białko i sole mineralne.

Państwowa Fabryka Ekstraktu Drożdżowego w Szczecinie otrzymała duże zamówienie B—Vitam na eksport do Niemiec na wymianę za medykamenty. Produktem tym interesuje się również Szwajcaria; rozmowy handlowe w tej sprawie są na ukończeniu.

Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Drożdżowego do którego należy 11 drożdżowni, w najbliższym czasie

wyśle zagranicę zakontraktowane już 400 t sushu drożdżowego.

Skarb Państwa tytułem podatku od spozycia drożdży w pierwszym półroczu bież. roku uzyskał 253 miliony złotych.

## Straciliśmy 10 milionów książek Książki „niepotrzebne“ mogą się bardzo przydać

Jedno z polskich zrzeszeń bibliograficznych przeprowadziło niezbyt dokładne wprowadzenie, ale mimo to bardzo bliskie prawdy obliczenie — ile spłonęło w Warszawie książek po powstaniu 1944 r.

Żeby tę cyfrę zrozumieć — zastanówmy się najpierw co to jest książka i jaka jest jej wartość. Książka, jak to powszechnie wiadomo musi mieć autora, czyli człowieka, który musiał mieć pewne wykształcenie i pewną inteligencję żeby tę książkę napisać. Poza tym trzeba pamiętać, że od pięciu tysięcy lat nie było autora, który chciał pisać wyłącznie książki złe, słabe, bezsensowne. Wręcz przeciwnie: książka była, jest i będzie wynikiem największego wysiłku umysłowego danego autora.

Suma tego wysiłku, wyrażająca się cyfrą 10 milionów książek — poszła na marne. Suma ta nie obejmuje tego, co Niemcy wywieźli z naszego księgozbioru; co do tych książek mamy nadzieję, że jeszcze pewną ich ilość odzyskamy, za resztę zaś otrzymały rekompensatę choćby w książkach innymi językami pisanych.

Jakżeż należy wniosek wyciągnąć z tego bardzo smutnego faktu?

Wnioski są proste i oczywiste, tylko dwa. Pierwszy to wzmocnić najbardziej ruch wydawniczy i torować drogę książce nowej. Potrzebny jest w tym nie tylko udział wydawców, potrzebne jest nie tylko to, żeby panowie krytycy mniej popisywali się sztuką krytykowania, niż to było przed wojną. Trzeba żeby społeczeństwo brało w życie książki i wyszy udział.

I tu nasuwa się jeszcze drugi wniosek. Trzeba mianowicie puścić w ruch to, co ocalało.

W każdym polskim domu, za wyjątkiem jednej chyba, do cna spalonej Warszawy, leżą jakieś nikomu niepotrzebne książki. Jeżeli po dajemy cyfry spalonych książek, a potem nagle wymyknie się nam określenie „niepotrzebna książka“, to jak najspieszniej chcieliśmy to określenie sprecyzować: mowa tu o książkach, które dla właściciela są nieużyteczne. Czasem jest to przeczytana i nawet niezła powieść, czasem wykorzystany już podręcznik. To wszystko nie są bynajmniej książki niepotrzebne, bo jeśli je wydobyc na światło dzienne — tysiące głodnych rąk wyciągnie się po te książki, bo ich nie ma i w handlu dawno nie ma.

Jakżeż często ten czy ów głośny autor zwraca się z prośbą o wypozyczenie mu bodaj, jeśli nie o przedanie jego dzieł, sprzed wojny, coż dopiero mówić o innych, którym sześć lat wojny poczyniło w umyśle ogromne spustoszenie?

I tu jest wdzięczne pole do popisu dla wszystkich organizacji społecznych, politycznych, czy dobroczynnych przeprowadzić zbierkę tych rzekomo niepotrzebnych książek i udostępnić je tym, którzy są tych książek naprawdę spragnieni... (API).

## Paczki amerykańskie nadeszły do Gdyni

W ostatnich dniach do portu gdynińskiego przybyły statki: amerykański S/S „Mormacwavi“ i kanadyjski S/S „Tantara“ wiozące ładunek paczek amerykańskich i listów. Ogółem przywożony one ok. 34.000 worków paczkowych. Są to przeważnie paczki prywatne wysłane przez Polaków amerykańskich do swych krewnych i przyjaciół.

## Kopalnia „Pawel“ otrzymała premię za najwyższą wydajność

Załoga kopalni „Pawel“ osiągnęła w miesiącu sierpniu 1946 r. wydajność ogólną 1.530 kg na dniówkę. Min. Mine polecił CZPW wyrazić specjalnie podziękowanie załodze oraz polecił wypłacić tejże załodze (pracownikom fizycznym i wysłowym) 20 proc. całkowitego zarobku (łącznie z premiami), osiągniętego w miesiącu sierpniu 1946 r. tytułem specjalnej premii.

## Transport mięsa płynie do Polski

W dniu 20-ym bm. wyruszył z Montrealu w Kanadzie w drogę do Polski statek brytyjski, wiozący ładunek 8.000.000 funtów mięsa.

## Kronika gospodarcza

+ Nowa linia kolejowa została w dn. 17-ym bm. uruchomiona na odcinku Elk — Olecko. Kursują na niej 2 pociągi dziennie w obie strony.

+ Kapitałny remont szos w woj. łódzkim przeprowadzono w roku bieżącym na przestrzeni 110 km; razem tem częściowym objęto ok. 1700 km.

+ Mosty: na Pilicy w Nowym Mieście, na Warcie pod Sieradzem i na Studni pod Łowiczem znajdują się w końcowym stadium odbudowy i jeszcze w roku bież. będą oddane do użytku.

Wydział Drogowy DOKP Poznań w pierwszych dniach września oddał do użytku 8 mostów kolejowych, z których największy o konstrukcji żelaznej ma rozpiętość 340 m.

+ Pierwsze krosno Jacquarda w Zakładach Żyrardowskich zostało uruchomione przed kilku dniami. Praca nad uruchomieniem dalszych tego typu krosien posuwa się szybko naprzód.

Krosno Jacquarda w Zakładach Żyrardowskich w czasie wojny zostały całkowicie zdemastowane. Na uruchomionym krosnie robotnicy żyrardowscy postanowili jako pierwszy wyrób wykonać nakrycie na stół jako dar dla Krajowej Rady Narodowej.

+ W Nowym Percle w Gdańsku zakończono budowę pierwszej hali o pow. 6000 m. kw. magazynu strefy

wolnocelowej, hali magazynu na Dworcu Wiślanym o pow. 3916 m. kw. oraz dwu dźwigów. Koszt budowy obu hal wyniósł w sumie 23,1 mil. zł.

+ Ludność Katowic w ciągu pierwszego półroczu r. b. wzrosła do 146.949 osób (wg. spisu z 14.II.46 r. wynosiła 128.278 osób). Katowice obejmują powierzchnię 42 km. kw.; gęstość zaludnienia przeciętnie równa się więc 3.500 osób na km. kwadrat.

+ Dział produkcji skór fokowych uruchomiono już w Państw. Zakładach Uszlachetniania Skórek w Gdańsku.

+ Królowy Zjazd Izby Rzemieślniczych odbędzie się 30 bm. w Szklarskiej Porębie na Dolnym Śląsku. Na Zjeździe m. in. przedyskutowany zostanie projekt nowelizacji prawa przemysłowego oraz ordynacja wyborcza do Izby Rzemieślniczych.

+ Traktory Lanz - Budog produkowane będą od przyszłego roku w Państw. Zakł. Inżynierii w Ursusie pod Warszawą. Pierwsza partia traktorów zakłady wypuszczą w lipcu 1947 r. Produkcja miesięczna wynosić będzie 50 — 75 sztuk.

Od dwóch już miesięcy przystąpiono do produkcji części zamiennych do tych traktorów.

+ Eksport węgla przez Gdańsk i Gdynię wyniósł w sierpniu b. roku 270.501 t. (łącznie z koksem). Dostawa węgla do portów uległa poprawie.



# Napad rabunkowy na kasjera ŁKS

Dochód z meczu - 208 tys. zł w rękach bandyty

Gdy piłkarze ŁKS po zwycięskim meczu nad Radomiakiem 3:1 schodzili wśród okrzyków rozentuzjowanej publiczności, skarbnik ŁKS, p. Boczkowski liczył pieniądze.

Wyplacił on 200 tysięcy zł. Radomiakowi, a pozostałe w kasie ŁKS 208 tysięcy zł włożył do teczek i w towarzystwie kilku kolegów udał się do domu.

Koleżdy odprowadzili go do samej bramy naróżnieni kamienicy przy zbiegu ulic Żwirki i Żeromskiego.

Na ciemnej klatce schodowej wiodącej do mieszkania p. Boczkowskiego zatrzymał go nieznanymi osobnikami i zażądał oddania pieniędzy.

Skarbnik zaczął wołać o pomoc, ale rabusi wyciągnął rewolwer i po straszeniu p. Boczkowskiego, odebrał mu wszystkie pieniądze i zbiegł.

Wtedy dopiero p. Boczkowski podniósł alarm. Mieszkańcy domu wybiegli na ulicę, by wszczać pościg za uciekającym rabusiem. Zaalarmowano władze bezpieczeństwa, ale niestety nie udało się złapać sprytnego złodzieja, który, jak widać, musiał być dobrze wtajemniczony w porządku ŁKS. Musiał znać z

wyglądu p. Boczkowskiego i wieść, gdzie mieszka, a co najważniejsze, musiał sobie dobrze obliczyć, że kasa po meczu z „Radomiakiem” będzie obfita.

ŁKS znalazł się obecnie w trudnych warunkach finansowych. Dochód z meczu miał pójść na opła-

nie długów. ŁKS jest jeden z nielicznych w Polsce samowystarczalnych finansowo klubów sportowych.

Kierownictwo klubu ma nadzieję, że może dzisiejszy mecz z Garbarnią przynieść pewien dochód i pozwoli załatać dziury w budżecie.

## Gopło ośrodkiem sportów wodnych

Mieszkańcy okolic Łodzi nie mają łatwej okazji uprawiania sportów morskich. Brakowi temu stara się zapobiec Łódzki Okręg Ligi Morskiej, który zaopiekował się większym ośrodkiem szkolenia morskiego, jaki został zorganizowany nad Gopłem.

Parę dni temu nad Gopłem odbył się zjazd członków Ligi Morskiej, zorganizowanych przy fabryce Scheiblera i łódzkiej drużyny wodnej, przy f. Barciński.

Wycieczkowicze, jadąc wzdłuż jezior Kaszubskich podziwiali piękno nadgoplańskiego krajobrazu.

Do Kruszwicy przybyła jednocześnie wycieczka Szkoły Wojskowej z Rembertowa. Obie wycieczki się połączyły. Wspólnie zwiedzano osobliwości Popielowego grodu: średniowieczną Kolegiatę, Mysią Wieżę i inne zabytki.

Pięknie urządzony Ośrodek Szkoleniowy LM osada-park rwał oczy gustownymi trawnikami i barwnymi kwiatnikami.

Kierownictwo rozporządza bogą tym sprzętem żeglarskim, to też zorganizowano udane regaty, a cały szereg przejażdżek motorówkami i żaglówkami wypełnił szybko czas popołudniowy.

Ekipa „Filmu Polskiego” która towarzyszyła łodzianom wyświetla 6 morskich obrazów dźwiękowych. Wieczorem urządzono „wielką zabawę ludową”, do której przygrywała miejscowa orkiestra. Sielankowo nastrojona ludność miejscowa, a również przyjeźdźcy z Łodzi i z Warszawy, wyrazili szczerą podziękowanie organizatorom zjazdu: gościnnemu kierownikowi Ośrodka, inż. Brewińskiemu i dyr. Łódzkiej Ligi ob. J. Zielińskiemu.

Powrót przez Inowrocław, Toruń i Ciechocinek dopełnił miary wrażeń. Należałoby życzyć, aby Liga Morska częściej organizowała podobne imprezy.

## To nie są zwłoki Kapiaka

W dniu wczorajszym czterech wybitnych kolarzy łódzkich: p. p. Józwiak, Leśkiewicz I. Leśkiewicz II i Rzepki, udało się do prosekatorium, gdzie znajdują się zwłoki ofiar katastrofy kolejowej w Łodzi.

Zapewne z Łodzi wybierze się do Warszawy spora ilość kibiców sportowych.

Kolarze łódzcy pragnęli zidentyfikować zwłoki i dotrzeć do źródła plotki śmierci Kapiaka.

Okazało się że jedna z ofiar ma na sobie koszulkę sportową, ale kolarze nasi twierdzą stanowczo, że to nie jest żaden z braci Kapiaków.

## St. Baran może grać

Pisaliśmy o kontuzji najlepszego piłkarza Polski — Stanisława Barana z Ł.K.S., który w ordynaryjnym sposobie skopany został przez graczy „Radomiaka”.

Baran po skończonym meczu został niezwłocznie zbadany przez lekarza, a potem prześwietlony. Okaza-

ło się, że kontuzja nie jest groźna i Baran będzie mógł w dalszym ciągu grać.

Kontuzja Łacza polegała na chwilowej utracie przytomności. Doskonale ten piłkarz czuje się już dobrze i w dniu dzisiejszym będzie grał przeciw Garbarni.

# Wajsówna szuka talentów

Jak we wszystkich dziedzinach życia, tak i w sporcie są ludzie, którzy pragną zostać na boisku grupą lekkoatletów, które będą w przyszłości rozstrzygać imię sportu polskiego.

W tym celu zostanie zorganizowana w Polskiej YMCA grupa 35-40 lekkoatletów w wieku od 15 do 21 lat, które będą ćwiczyły pod okiem naszej olimpijki.

Grupa ta winna składać się z dziewcząt, które już wykazały się zamiłowaniem, bądź wynikami w lekkoatletyce. Dlatego też apel Wajsówny skierowany jest do pań-nauczycielek szkół średnich i powszechnych, oraz do klubów sportowych, które nie mają trenerów bądź sekcji żeńskich.

Selekcja powinna być przeprowadzona również pod kątem postępów w nauce, bowiem ćwiczenie pod wprawą ręką tej miary zawodniczki winno być nie lada wyróżnieniem dla wybranej uczennicy.

Spodziewamy się, że ta piękna i społeczna idea naszej mistrzyni olimpijskiej spotka się z wdzięcznością ze strony społeczeństwa i należyłym zrozumieniem wśród wszystkich tych, którym dobro sportu polskiego leży na sercu.

J. S.



Chłubą lekkoatletyki polskiej jest Jadwiga Wajsówna. Zdobyła ona dla sportu polskiego niejedną łaurę. Jako dysko-bolka jest popularna nie tylko w Europie ale i w Ameryce.

## Gramy z Polonią

Po zwycięstwie Ł.K.S. nad Radomiakiem, zakwalifikowaliśmy się do finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski.

## YMCA propaguje pływanie

Obok zaprawy lekkoatletycznej, którą będzie prowadziła pani Wajsówna, Polska YMCA organizuje Kurs Nauki Pływania dla dorosłych (dla pań i panów). Pływanie dla pań będzie się odbywało dwa razy w tygodniu o godz. 12.00 do 12.30, i dla panów w poniedziałki i czwartki od 19.30 do 20.00. Ponadto Polska YMCA przystępuje do zorganizowania pływackiej zaprawy sportowej dla dziewcząt w wieku od 14 do 19 lat. W skład grupy winny wejść przede wszystkim uczennice, które już pływają i te, które sport pływacki pociążą. Celem kursu jest doskonalenie stylu i kondycji zawodniczej przyszłych pływaczek-zawodniczek. Przewidując duże zainteresowanie, apelujemy do pań nauczycielek, by kierowały jedynie te uczennice, które wykazują duże zainteresowanie w pływaniu i zdradzają talent zawodniczy. Kurs nauki pływania dla panów będzie prowadził instruktor Polskiej YMCA p. Studziński, kurs dla pań i zaprawę pływacką — znany na terenie Łodzi zawodnik i instruktor Polskiej YMCA p. Hempłowski.

Wszystkich informacji, dotyczących w wymienionych kursach udziela Sekretariat Ogniska — ulica Montuski 4a.

# CZECHOSŁOWACKIE SKOJARZENIA

(Korespondencja własna)

Gdy przetrawiam w wyobraźni poszczególne fragmenty rozmów oraz obserwacje, poczynione podczas cztertygodniowego pobytu w Czechosłowacji, usiłując wyłowić najistotniejsze elementy życia i psychiki czeskiego obywatela — zaczynam żałować, że nie jestem rysownikiem lub karykaturzystą. Gdybym był tym ostatnim narysowałbym kota i rysunek ten wyrażałby w skondensowanej formie mój pogląd na naród czeski.

Ale skoro nie rysuję, lecz piszę — należą się czytelnikowi pewne wyjaśnienia. Wiadomo, że kot pada zawsze na cztery łapy. Można rzucić go z balkonu czwartego piętra, a zawsze wylądnie miętko, bez poważniejszych obrażeń.

Ta właśnie zdolność radzenia sobie w każdej sytuacji i wychodzenia obroną ręką ze wszystkich opresji jest jedną z najistotniejszych cech narodowego charakteru Czechów.

Nam, ludziom, o których czynach decydowało najczęściej może serce niż rozum, czeska trzeźwość i kupiecka niemal kalkulacja we wszystkich sprawach nie zawsze wydają się sympatyczne. Nie ulega jednak wątpliwości, że cech tych możemy Czechom pozazdrościć.

Podczas herbatki urządzonej przez czechosłowackie ministerstwo informacji, zagraniczni studenci zadawali szereg pytań, na które odpowiadali fachowcy ze wszystkich dziedzin. W toku rozmowy poruszyłem m. in. sprawę stosunku społeczeństwa czeskiego do b. prezydenta Hachy. Spodziewałem się potwierdzenia zdania, wyrażonego w rozmowach prywatnych przez kilkunastu Czechów, rekrutujących się z różnych środowisk i ugrupowań politycznych. Ale odpowiedź, na moje niezbyt dykretne może pytanie była inna. Ministerialny referent wyjaśnił, że Hacha współpracował z Niemcami, był kolidacją z Niemcami — a więc działalność jego zasługuje jedynie na potępienie.

Rozumiem to — odrzekłem, ale czy nie uważacie, że współpraca Hachy z okupantem nie była szczerą, że wynikała ona raczej ze świadomości, że jest to droga, która pozwoli uratować naród czeski od zagłady?

I znowu usłyszałem podobną do poprzedniej odpowiedź: — Nie twierdzimy, że Hacha był zwol-

nikiem niemieckiego faszystów, lub szczerze współpracował z okupantem. Mógł mieć nawet dobre intencje, w to jednak nie wchodził. Opieramy się na faktach, a fakt kolidacji jest bezsporny.

Takie jest oficjalne stanowisko rządu i narodu czeskiego. Podkreślam słowo oficjalne, gdyż przeконаłem się, że skądinąd Czesi żywią do Hachy wiele wdzięczności. Ale o tym się nie mówi (przynajmniej głośno).

Jesteśmy wszyscy dumni z tego, że polska ziemia nie wydała żadnego Quislinga ani Hachy. Powstanie warszawskie było wspólnym, szaleńczym zrywem narodu polskiego. Powstanie w Pradze, urządzone w przeddzień wkroczenia wojsk alianckich, było raczej manifestacją, niż czynem wojskowym.

Ale Praga jest prawie nie naruszona, a z Warszawy pozostały gruzy.

Rozsądek — romantyzm... Czesi zdają sobie doskonale sprawę z tego, że postawa narodu w czasie okupacji nie była wzoro-

## Nie trzeba przesadzać

Pisaliśmy w swoim czasie o nadmiarze imprez sportowych, które nagromadziły się w zastraszający poprostu sposób w ubiegłą sobotę i niedzielę.

Skutek był taki, że hala Widzowskiej Manufaktury świeciła pustkami. Zorganizowano zawody bokserkie, które mimo szeregu atrakcyjnie zastawionych par nie potrafiłyściąnąć większej ilości widzów.

Nie cieszyły się również powodzeniem tenisowe mistrzostwa Łodzi z gościnnym występem mistrza Polski — Skoneckiego.

Tak samo zresztą można powiedzieć o występach kolarskich.

Publiczność tym razem wolała wziąć udział w zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski i być na meczu piłkarskim.

Okazuje się, że co za dużo, to nie zdrowo.

## Dziś ŁKS - Garbarnia

Dziś na stadionie Ł.K.S. o godz. 16 min. 30, odbędzie się towarzyski mecz piłkarski między „Garbarnią” z Krakowa a Ł.K.S.

Spotkanie to zapowiada się interesujące. Wszystkie czołowe drużyny krakowskie mają swoją odrębną szkołę gry i zaliczane są do ekstraklasy piłkarstwa polskiego.

„Garbarnia” ma za sobą piękne tradycje sportowe. W niedzielę uległa co prawda drużynie warszawskiej Legii, ale dla Ł.K.S. będzie mimo wszystko bardzo poważnym przeciwnikiem.

Ł.K.S. ma wystąpić na tym meczu w swoim najsilniejszym składzie.

dzie, w którym obok zdjęć wiojski przed i po zniszczeniu przedstawione są dowody, ubrania i pamiątki po 174 wymordowanych tu męczennikach.

Widziałem jak rośnie ich szacunek i podziw dla Czechów i gorąco pragnąłem w tej chwili, aby delegaci ci mogli przekonać się i uwierzyć, że w Polsce mamy w każdym niemal powiecie wiele, wiele takich Lidic, że w wielu miastach mniejszość stanowią, właśnie niezniszczone budynki, że polskie cmentarze i miejsca straceń kryją świeże jeszcze zwłoki 6 milionów obywateli.

Z wycieczki do Lidic wracałem w towarzystwie delegatów z Kuby i Panamy. Pokazałem im zdjęcia gruzów Warszawy, ulicznych łapanek, egzekucji.

— My wiemy, jak się takie zdjęcia robi — odpowiedział mi jeden z rozmówców.

Opowiadałem o obozach śmierci, łapanek, rozstrzeliwaniach, ale z trudem mieściło się im w głowie, że można bez powodu, na zimno zabić człowieka, zabijając tysiące i setki tysięcy ludzi.

Zrozumiałem wtedy, jak trudno jest przekonać o niemieckim bestialstwie kogoś, kto miał tyle szczęścia, że nie zaznał go na własnej skórze.

Włodzimierz Surewicz



WTOREK 1 PAZDZIERNIKA

DZIS: Jana z Dukli, słow. Znatysława
JUTRO: Aniołów Stróżów; słow. Stanimira

1684 Umarł w Paryżu francuski poeta-dramaturg - Pierre Corneille.
1921 Początek działalności Związku Obrony Kresów Zachodnich, powołanego do rozciągania opieki nad Polakami w Niemczech.

1928 Umarł znakomity artysta - architekt Stanisław Nodkowski.
1930 Kapitulacja załogi Helu.
1943 Włochy przechodzą na stronę aliantów i wypowiadają wojnę Niemcom.

Tegoż dnia: Zamach na szefa wywiadu niemieckiego i policji politycznej w Warszawie dra Schultze.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY
Woj. Urząd Bezp. - tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp. - tel. 130-01

DYZURY APTEK:
Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Węgnera (Piotrkowska 67), Rytki (Kopernika 26), Kohna (Pl. Kościelny 8) Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15) Raczynskiego (Katna 54).

TEATRY
TEATR W. P. (Cegielniana Nr. 27) - godz. 19.15 „Wielkanoc”.

TEATR POWSZECHNY TUR (11-go Listopada 21) - nieczynny.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (Przejazd 34) - Wkrótce premiera komedii Shaw'a „Majorka Barbara”.

TEATR „SYRENA” (Traugutta 1) - godz. 19.30 „Bez żelaznej kurtyny”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska 243) - godz. 19 min. 30 „Wesoła wdówka”.

TEATR NA PIETERKU (Traugutta 1) - godz. 19.30 „Poco daleko szukać” z L. Wysocką i Z. Sawanem.

OGROD ZOOLOGICZNY na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9) - otwarty codziennie od godz. 9-jej rano do zmroku.

CYRK Nr 1 - codziennie przedstawienie o godz. 19.30. - W niedziele, wtorki, czwartki, soboty 2 przedstawienia o 16.30 i 19.30. Kasa czynna od godz. 10-jej rano. Ceny przystępne.

KINA
POLONIA (Piotrkowska 67) - „Królowa śnieżka”.

TECZA (Piotrkowska 108) - „Dzień wielkiej przygody”.

WISLA (Przejazd 1); ADRIA (Główna) - „Niebo jest dla was”.

BALTYK (Narutowicza 20) - „Jesse James”.

TATRY (Sienkiewicza 40) - „Meyering”.

HEL (Legionów 2/4) - „San Demetrio”.

GDYNIA (Przejazd 2) - „Zwiariowane lotnisko”.

STYLOWY (Kilińskiego 124) - „Konflikt”.

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) - „Batalia nieustraszonych”.

ROBOCINIARZ (Kilińskiego 178) - „Dorożkarz Nr 13”.

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 74-76) - „Wieżnia Nr 4328”.

REKORD (Rzgowska 2) - Co mój mąż robi w nocy”.

BAJKA (Franciszkańska 31) - „Szczęśliwa 13”.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) - „Szymer Chan”.

ROMA (Rzgowska 84) - „Mocny człowiek”.

ZACHĘTA (Zgierska 26) - „Zygmunt Kłosoński”.

SWIT (Bałucki Rynek 5) - „Jezebel”.
MUZA (Ruda Fabianicka) - „Czapajew”.

RADIO

WTOREK, dnia 1 października.
W-wa: 6.00 Pieśń „Kiedy rano...”, 6.05 dziennik poranny. Łódź: 6.20 Program na dziś. Poznań: 6.25 gimnastyka. Kraków: 6.57 sygnał czasu, 7.00 aud. por. W-wa: 7.35 muzyka. Łódź: 8.10 Rozmaitości. W-wa: 8.20 inform. ogólnopolskie. 8.30 Przerwa. Łódź: 11.00 Muzyka z płyt. 11.05 Wiad. z miasta i prow. 11.10 Skrzynka ofiar na rzecz L.R.R. (komunikaty). 11.20 Muzyka z płyt. 11.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. Kraków: 11.57 Sygnał czasu i hejnał. W-wa: 12.05 dziennik. Katowice: 12.20 Wiad. gospodarcze. W-wa: 12.35 koncert, 12.55 „5 minut poezji”. 13.00 „Na ziemiach odzyskanych”. 13.15 Z życia narodów słowiańskich. Poznań: 13.25 Muzyka obiadowa. Kraków: 14.00 Aud. dla dzieci. W-wa: 14.25 Z dzieł barokowych niemieckiego w Polsce. 14.40 Rezerwa. Łódź: 14.50 Muzyka z płyt. 15.05 Fel. sportowy. 15.10 Pog. p. t. „Jak poznajemy dzieło literackie”. 15.20 Pieśni. 15.40 Rezerwa. 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00, dziennik, 16.30 Koncert. 16.55 Kwadrans prozy. 17.10 koncert, 17.50 „Nasze Uzdrowiska”. 17.55 Łódź: Aud. dla świetlic robotniczych: 1. Reportaż, 2. „Faraon” w oprac. Jana Zygm. Jakubowskiego. Kraków: 18.30 VII aud. Polskiego Wydawnictwa-Muzycznego. Łódź w progr. ogólnopolskim. 19.00 aud. p. t. „Hektor Berlicz”. Katowice: 19.30 Pop. koncert symfoniczny. W-wa: 20.00 dziennik, 20.30 „Lanckorona”. 21.00 muzyka, 21.45 Kwadrans prozy. Kraków: 22.00 Koncert rozrywkowy. Łódź: 22.30 Koncert żywych. W-wa: 23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23.20 Program na jutro. Zakończenie aud. i hymn do 23.35.

Z sądów
Żołnierz wehrmachtu udawał Polaka

Do Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w Łodzi, wpłynęła sprawa przeciwko niejakiemu Józefowi Ber, obywatelowi polskiemu, który podczas okupacji służył w wojsku niemieckim.

Ber przed wojną mieszkał w Kolumnie Letnisku (powiat łaski). Pomimo niemieckiego pochodzenia otrzymał on obywatelstwo polskie. Służbę wojskową odbył w wojsku polskim, w 72 p. w Radomiu.

Podczas okupacji podpisał Volkslistę, a 16-go września 1942 r. wstąpił do wojska niemieckiego.

Ber służył w stopniu szeregowca, najpierw w formacji niemieckich tabarów, potem w artylerii. Walczył na terenie Czechosłowacji, Francji i Belgii. 7-go września 1944 r., na terenie Belgii, dostał się do niewoli angielskiej.

Wkrótce zostaje wcielony do oddziałów polskich, na tej podstawie.

PAŃSTWOWY TEATR W. P.
Dzisiaj otwarcie sezonu 1946-47 dramatem Stefana Otwinińskiego „Wielkanoc” poświęconym wspólnie walce i cierpieniom narodu polskiego i żydowskiego pod okupacją.

Obsadę stanowią: E. Kanina, H. Kossobudzka, A. Possart, T. Wcisłowski, J. Maliszewski, A. Zelwerowicz, L. Pietraszkiewicz, K. Leszczyński, Z. Lubelski, L. Ordon, J. Piłarski, J. Przybylski, E. Przyjemski, H. Puchniowska, M. Chodecka, I. Habrowska, U. Latosówna, D. Pietraszkiewicz, Z. Rzuchońska, E. Soboltowa i słuchacz P. W. S. T. Początek o godz. 19 min. 15.

Passe-partout na premiery do 4 b. m. nieważne.

Wydawanie kart wymiennych na listopad

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że karty wymienne na m-c listopad: wydawane będą przez Biura Okręgowe Rozdziału Kart poczynając od dnia 1 do 10 października włącznie.

Zamiana kart wymiennych na rzeczywiste odbywać się będzie od 5 do 15 października.

Wydział Aprowizacji i Handlu zwraca uwagę, że terminowe zakończenie akcji rozdawnictwa kart wpływa w dużym stopniu na szybsze rozprawienie artykułów żywnościowych i w związku z tym apeluje do wszystkich zainteresowanych aby już od dnia 1-go października rozpoczęli pobieranie kart wymiennych, tak, by zakłady pracy mogły z dniem 5-go października przystąpić do wymiany tych kart na rzeczywiste.

Zaznacza się, że bezwzględnie żadne reklamacje po upływie wyznaczonych terminów uwzględniane nie będą.

Wydawanie mleka na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że od dnia 2 października 1946 r. wydawane będzie w sklepach Miejskiej Sieci Rozdzielczej oraz w X Stacjach Opiek nad Matką i Dzieckiem, mleko świeże na karty Dz - O i Dz - 1-6. karty M (macierzyńskie) i karty MI. (dla chorych z miesiąca października, za pierwszą dekadę to jest od 2-go do 10-go października włącznie na następujące odcinki:

Dz - O - w 10 Stacjach „Kropli Mleka” i w sklepach Sieci Rozdzielczej: 2, 3, 4, 5, 8 i 9 października na odcinek Nr 2, 3, 4, 5, 8 i 9 po 0,25 ltr. 6 i 7-go października na odcinek 6 i 7 po 0,5 ltr. 10 października na odcinek Nr 1 i 10 łącznie na dwa kupony 0,75 ltr.

Dz - 1-6 w sklepach Sieci rozdzielczej: 2, 3, 4, 5, 8 i 9 października na odcinek Nr 2, 3, 4, 5, 8 i 9 po 0,25 ltr. 6 i 7-go października na odcinek 6 i 7-go po 0,50 ltr., 10 października na odcinek Nr 1 i 10 łącznie na dwa kupony 0,75 ltr.

ML (chorzy) w sklepach Sieci rozdzielczej: 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 października na odcinek Nr 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 po 0,25 ltr. 10 października na odcinek Nr 1 i 10 łącznie na dwa kupony 0,50 ltr.

M. (macierzyńska) w sklepach Sieci Rozdzielczej: 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 października na odcinek Nr 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 po 0,50 ltr. 10 października na odcinek Nr 1 i 10 łącznie na dwa kupony 1 ltr.

Mleko wydawane będzie codziennie od godz. 7-jej do 9-jej punktualnie, odcinki nie zrealizowane w dniu wywołania tracą swą ważność. Cena mleka wynosi za 1 ltr. 2 zł.

Dodatkowa rejestracja kart na mleko

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że karty żywnościowe kat. „Dz-O”, „Dz 1-6”, „MI” (dla chorych), oraz karty „M” (macierzyńskie), z m-ca października rb. a pochodzące od członków spółdzielni zamkniętych (wojskowych, sądów łódzkich, Milicji Obywatelskiej i innych), należy rejestrować dodatkowo w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej w terminie do dnia 4. 10. rb, włącznie.

Przedstawione do rejestracji karty winny być zaopatrzone na odwrocie w pieczęć Spółdzielni zamkniętych i podpis.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU
Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

1425.- tonn ziemniaków jadalnych z terminem dostawy od 5-31 października 1946 r.

Oferty wraz z podaniem cen należy składać w Woj. Urzędzie Bezp. Publ. w Łodzi, ul. 19 Stycznia Nr 7 do Wydziału Gospodarczego do dnia 3.X. 1946 r. (pap 1776)

URZĄDZENIA DO KSIĘGOWOŚCI

przebitkowej - finansów - plac i magazynu marki „ZENIT” nabyć można w firmie J. Leżon, Daszyńskiego Nr 4, tel. 212-70, oraz w firmie

Polska rachunkowość przebitkowa ZENIT ul. Piotrkowska 73, tel. 173-97.

WYDZIAŁ POWIATOWY W ŁĘCZYCY ogłasza KONKURS

a) na stanowisko Sekretarza Wydziału Powiatowego
Kandydaci winni wykazać się: 1) Obywatelstwem Polskim 2) nieskazitelną przeszłością, 3) wykształceniem średnim, 4) 5-cioletnią praktyką w samorządzie terytorialnym na stanowisku conajmniej Sekretarza Zarządu Gminnego, 5) nieprzekroczonym 45 rokiem życia.

Do stanowiska przywiązana jest VII grupa uposażeniowa, dodatek funkcyjny wzgl. służbowy, dodatek rodzinny, stołówka

b) na stanowisko rachmistrza Wydziału Powiatowego:
Kandydaci winni wykazać się: 1) Obywatelstwem Polskim, 2) nieskazitelną przeszłością, 3) wykształceniem zawodowym, 4) conajmniej 3-letnią praktyką na samodzielnym stanowisku rachmistrza, 5) nieprzekroczonym 40 rokiem życia.

Do stanowiska przywiązana jest VII, VIII grupa uposażeniowa, dodatek służbowy, dodatek rodzinny, stołówka. Reflektanci winni składać podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw od dnia 15 października 1946 roku, pod adresem: Wydział Powiatowy w Łęczycy, ul. Sienkiewicza Nr 31. Przewodniczący Wydziału Powiatowego STAROSTA (-) Paweł Walicki.

EGZAMINY DLA OPERATORÓW RADIOWYCH

Komisja Egzaminacyjna przy Ministerstwie Poczt i Telegrafów w Warszawie, przeprowadzi w dniu 28 i 29 października 1946 r. egzaminy dla uzyskania świadectw radiotelegrafistów I i II klasy oraz normalnych świadectw radiotelefonistów w służbie morskiej i lotniczej. Niezależnie od tego Komisja Egzaminacyjna przy Głównym Urzędzie Morskim w Gdańsku - Wrzeszczu, przeprowadzi w dniach 11 i 12 listopada 1946 r. egzaminy dla uzyskania świadectw radiotelegrafistów II klasy, normalnych i ograniczonych świadectw radiotelefonistów w służbie morskiej.

Kandydaci ubiegający się o dopuszczenie do egzaminów które przeprowadzi Komisja Egzaminacyjna przy Ministerstwie Poczt i Telegrafów winni odpowiednio udokumentowane podania wnieść do Ministerstwa Poczt i Telegrafów, Wydział Personalny, najpóźniej do dnia 15 października b.r. Ubiegający się natomiast o dopuszczenie do egzaminów, które przeprowadzi Główny Urząd Morski, Gdańsk-Wrzeszcz, winni podania takie wnieść bezpośrednio do tego Urzędu najpóźniej do dnia 30 października b.r.

Bliższych informacji udziela Oddział Osobowy Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi, ul. Dąbrowskiego 86.

Ma lat - powiedzmy... naście, ładną sukienkę, koturny, perłowy, loczki na, a siano we łbie.

Uczy się. Ścisłe mówiąc - jest nauczana. W ubiegłym roku była w drugiej, za rok spodziewa się o trzymać maturę. Jeśli jej się to nie uda - wyjdzie zamaż.

Zapozna się „potrosze” z poszczególnymi przedmiotami szkolnymi, ale bez specjalnego przekonania. Za to doskonale umie tańczyć swingą i dziwi się tym, które „wkuwają” na serio. Gra w brydża, już pałi, już pije. Troszeczkę - dla podniesienia wdzięku.

Od chwili, kiedy tatusiowi powiodło się w interesach, ma dwóch starszających się o jej rękę. Nie bierz ich na serio, albowiem młodzi ludzie mają tylko posadę.

Tymczasem w szkole - dziwne wymagania: każą się uczyć. Właściwie po co? Wszak chodzi tylko o drobiazg, o papierek, o świadectwo.

Tatuś gniewa się i powiada: „Takie trudności w dzisiejszych czasach? I to ma być demokracja? O co właściwie walczyliśmy?”

Tatuś wprawdzie nie walczył, ale tak się mówi.

Mamusia też się denerwuje i obiecuje, że da na zapowiedzi. Upatrzony pan młody jest wprawdzie już nie młody, ale b. inteligentny. Całe dnie przesiaduje w najdroższych lokalach.

Taka partia - to coś lepszego od matury.

Uhm! CZYS.

OFIARY
Na PCK ob. Mokrosiński Tadeusz składa 500 zł i ob. Loba Edward 300 zł.

Zamiast подарunku imiennowego dla koł. Wacława Czynczyca, koledzy składają 500 zł na sierociniec przy kościele garnizonowym.

Zamiast kwiatów w dniu imienin ob. Wacława Kędzierskiego z 1000 na wdowy i sieroty po zmarłych pocztowcach składa Zarząd Okr. PP. i T.

Sprostowanie
W zamieszczonej we wczorajszym numerze naszego pisma wzmiance p. t. „Zniżkowe bilety do kin” na skutek błędu drukarskiego zostały mylnie podane ceny biletów, do prostujemy.

Cena zniżkowych biletów dla pracowników została ustalona na 10, 15 i 20 zł.

Specjalne książeczki, wydawane przez Rady Zakładowe na okres 3 miesięcy będą upoważniały do nabycia 30-tu biletów, a nie 300-tu jak mylnie podano..

Cena książeczki ma wynosić 20 złotych.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK”

- Breza T. - Mury Jerycha. Powieść 300.-
Broniewski J. - Siostrzeńcy ciotki Agaty. Dla młodzieży 100.-
Dembowski J. - Psychologia zwierząt 480.-
Dobaczewska W. - Kobiety z Ravensbrück 170.-
Dobraczyński J. - W rozwalonym domu 200.-
Iwaszkiewicz J. - Nowa miłość i in. opowiadania 250.-
Jakubowski W. - Słownik rosyjsko-polski 250.-
Jastrzębowski W. - Gospodarka niemiecka w Polsce 1930-1944. 700.-
Kodeks polityczny. (Biblioteka Tekstów Ustaw), 180.-
Kirchmayer J. - Kampania wrześniowa 300.-
Lec St. J. - Spacer cynika. Ilustr. 150.-
Minkiewicz J. - Kazania i skargi. Ilustr. 180.-
Putrament J. - Święta Kulo. Opowiadania. 170.-
Pytlakowski J. - Powstanie Mokotowskie. Reportaż. 120.-
Staff L. - Wiersze wybrane, z portretem autora 200.-
Systematyczny Przegląd Ustawodawstwa Polski Odrodzonej 800.-
Tatarkiewicz W. - Historia filozofii. T. I. 550.-
Tolstoj A. - Droga przez mękę. Cz. I: „Siostry”. 300.-
Zilliencus K. - Między dwiema wojnami 130.-

**GEODEZJA**  
teodolity, niwelatory, statywy, łaty, tyczki, mikroskopy.  
SPRZEDAŻ — KUPNO  
FACHOWA NAPRAWA  
Wesołowski, Niechajski i Ska  
ŁÓDŹ — NOWOMIEJSKA 3,  
tel. 145-65.

**PRACOWNIA HAF TÓ W**  
mistrzynie  
MARIA WOZNAK  
Rzgowska 58-6

**„WSPÓLNA PRACA TEATRALNA”**  
PAŃSTWOWY TEATR  
WOJSKA POLSKIEGO || TEATR  
TUR  
OTWARCIE SEZONU 1946-47  
1 października STEFAN OTWINOWSKI  
2 października ADAM WAŻYK  
**WIELKANOC || STARY DWOREK**

**»WŁÓKNO«** SPÓŁDZIELNIA GOSPODARCZA  
RZEMIOŚL WŁOKIENNICZYCH  
w Łodzi  
POSIADA 1/2 TONOWY SAMOCHÓD  
DO DYSPOZYCJI CZŁONKÓW.  
**KUPIE**  
WIEKSZA ILOŚĆ SKÓREK  
KRÓLICZYCH  
pierwszego gatunku.  
Oferty: Łódź, Piotrkowska 99,  
tel. 209-87. J. KOPER (4046-p)

**Poszukuje się od zaraz**  
stenotypistki lub maszynistki  
piszącej poprawnie i biegle na  
maszyniście. Chem.: Sterolin —  
Łódź, 6 Sierpnia 100 od 8-12.

**DROBNE OGŁOSZENIA**

**LEKARZE**

Dr med. STANISŁAW BIBERGAL, specjalista chorób skórnych i wenerycznych — Piotrkowska 134. Przyjmuje od 4-6. Telef. 269-96. (613)

Prof. dr BER ARTUR, choroby kobiece i zaburzenia hormonalne. Przeprowadził się ul. Dąbskiego 30, m. 7, tel. 137-19, g. 4-6. (5991)

Dr med. HERDER STANISŁAW, choroby skóry i weneryczne — przyjmuje od 3-6, Gdańska 46, m. 7, tel. 212-62. (5300)

Dr KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszki, wątroby. Narutowicza 85, przyjmuje 3-6, telefon 206-99. (pap 1673)

Dr med. LENCZEWSKI, choroby kobiece i akuszeria. Obecnie: Łódź, Sienkiewicza 51, godz. 3-7, telefon 181-47. (5172)

Dr KONAR WACŁAW — specjalista chorób żołądka, kiszki, wątroby — powrócił. Narutowicza 56, telefon 119-59.

Dr TADEUSZ CHECINSKI, asystent szpitala skórno-wenerycznego św. Magdaleny. — Przyjmuje 4-6 z wyjątkiem sobót. Piotrkowska 157, telefon 203-11.

Dr Henryk PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne. — Legionów Nr 17, godz. 12-1 i 3-6. (5810)

Dr PIWECKI ALEKSANDER — choroby wewnętrzne, Piotrkowska Nr 35, przyjmuje 3-6. (1557)

Dr PIETRASZKIECZ z Warszawy, specjalista chorób uszu, nosa, gardła — Sienkiewicza 73. Przyjmuje 3-4, 6-7. Tel. 195-00, wewnętrzny 19. (2162/p)

Dr medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3-5, Legionów 1/3 m. 1. Telefon 216-82. (3514)

Dr WÓJCIC WACŁAW choroby oczu — powrócił i przyjmuje 4-6, Erzeńska 18, tel. 176-50. (ag)

Dr med. VOGEL z Łwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszeria, przyjmuje — ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. (ag)

Dr ZOFIA KOŁSUT z Warszawy, choroby kobiece, powróciła i przyjmuje obecnie, Łódź, Piotrkowska 70 m. 8 tel. 212-22 godz. 3-6 pp. (4014-p)

Dr RATAJ-ZURAKOWSKA, specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska Piotrkowska 33, godz. 12 do 1 i 3 do 5.30. (k/116)

Dr med. S. ZURAKOWSKI, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, Piotrkowska 33 g. 12-1 i 3-5.30. (r-116)

Dr MARIA SWIDERSKA, chor. skórne i wener. Kosmetyka lekarska, Piotrkowska 224, tel. 141-72 (4976-p)

Dr ANATOL MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3-6 po poł. Al. Kościuszki 96, m. 2, (róg Bandurskiego 8) (r)

Dr REICHER — specjalista chorób wenerycznych — powrócił. — Południowa 26, tel. 191-23, przyjmuje 2-5. (ag)

Dr W. STEIN specjalista chorób nerwowych. Śródmiejska 7, przyjmuje 4-6. (4121-p)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska 109, m. 6. Telefon 138-52. (ag)

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, gardła, nosa — przyjmuje 8-10 i 4-6. Przejazd 6, tel. 101-60. (ag)

Dr med. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8-10 i 5-7. Nawrot 8. (ag)

**LEKARZE DENTYSTY**

Lekarz-dentysta TADEUSZ MINTZ, leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne. Południowa 46, telefon 283-91. (5845)

Dentysta WODNICKI STANISŁAW — specjalność: korony i mostki porcelanowe. Andrzeja 11, telefon Nr 154-12. (5731)

**AKUSZERKI**

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. (448/p)

**POSZUKIWANIE PRACY**

POSIADAM znajomość języków: rosyjskiego, francuskiego, niemieckiego, poszukuje odpowiedniej posady. Do Administracji pod „Warszawianka”. (4135-p)

MŁODA, znajomość korespondencji, biurowości, maszynopisanie — poszukuje posady sekretarki. Oferty: „Janina”. (4197-p)

MAJSTER tkacki, krosna angielskie i kortowe, długoletnia praktyka, poszukuje posady w małym przedsiębiorstwie. Oferty pod „Samodzielny”. (6093)

MASZYNISTKA poszukuje posady. Oferty do Administracji pod „Irena”. (4198-p)

TECHNIK dentystyczny z 10-letnią praktyką, samodzielny, poszukuje pracy. — Oferty kierować pod „133”. (6024)

**NAUKA I WYCHOWANIE**

KURSY. Kilińskiego 50 m. 7. — Zapisy: Stenografia, maszynopisanie, korespondencja, księgowość. (6012)

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. (1731/K)

KOMPLETY baletu Jadwigi Hryniewickiej. Dla dzieci młodzieży pań. Zapisy: Jaracza 29 g. 4-6. (6062)

KURSY stenografii, maszynopisanie Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50 m. 7. (6012)

KURSY Piotrkowska 83 przyjmują zapisy na stenografię, maszynopisanie, księgowość, korespondencję. (5939)

KORESPONDENCYJNIE nauczam matematyki, fizyki, chemii. Opoczno, Linnarowskiego 34. Magistrant Alpatow. (5926)

KROJU męskiego i damskiego nowoczesnym udoskonalonym systemem Lewandowskiego nauczają Kształkujące Kursy Krawieckie przy Instytucie Przem.-Rzemieślniczym — Łódź, Stef. Jaracza 14. Tel. 184-12. (ag 80)

**ZAOFIAROWANIE PRACY**

UWAGA! Chętni do pracy i dochodów, mogą lekką szlachetną pracę zarabiać łatwo do 1.000 zł dziennie. Zgłoszenia Dziennik Łódzki Nr 1805. (kr 1505)

SEKRETARZA kierownika, urzędnika — pomoc buchaltera poszukuje Ośrodek Szkolenia Zawodowego w Łodzi, ul. Kilińskiego 24” (6060)

POTRZEBNY stolarz Piotrkowska 53, m. 22. (4203-p)

ROBÓTNIKÓW do robót ziemnych przyjmie Biuro „Hydrotechnik” Kilińskiego 103. (Wysockie zarobki). (Ag 131)

AGENT-PRZEDSTAWICIEL potrzebny. Zgłoszenia pod „Wytwórnia Chemiczna Nr 4159-p. (4159-p)

MONTERÓW i pomocników hydraulicznych oraz panienkę do sklepu przyjmuje. Technika Sanitarna. Piotrkowska 154. (ag)

POTRZEBNA panienka do galanterii. Łódź, Piotrkowska 120. (6086)

WYKWALIFIKOWANEGO(a) księgowego(a) przyjmą natychmiast Państwowe Zakłady Przemysłowe w Łodzi. Oferty wraz z życiorysem prosimy kierować do Dziennika Łódzkiego pod „56/58”. (6085)

POTRZEBNA wychowawczyni do dwojga dzieci 4 i 8 lat na pół dnia od 14-19. Piotrkowska 130, m. 12. (4193-p)

POSZUKIWANE są sily biurowe ze znajomością buchalterii. Zgłoszenia „Czytelnik”, Piotrkowska 96, pokój 305 (III p., lewa oficyna). (wi.)

**LOKALE**

PARAZU z dolem w okolicy ul. Kilińskiego poszukuje firma. Tel. 171-29. (4074-p)

USTAPIE (za zwrotem rzeczywistych kosztów) 6 pokoi, wysoki parter, śródmieście tel. 177-56 godzina 18-19. (pap 1773)

ZAMIENIE duży pokój z kuchnią na 2 pokoje z kuchnią. Targowa Nr 39, m. 31. (4196-p)

ODDAM pokój małżeństwu, może być z używalnością kuchni. — Oferty do Administracji pod „Małżeństwo”. (4187)

POKOJU z kuchnią poszukuję. — Warunki do omówienia. Legionów Nr 22, m. 6. (4203-p)

DWÓCH braci studentów poszukuję pokoju blisko śródmieścia. — Zgłoszenia pod „Bracia”. (6092)

POKOJU, niekrepujące wnętrze, poszukuje inteligentna, pracująca. Tel. 211-70. godz. 9-2. Roentgen. (4156-p)

PANI kulturalna, pracująca, wypłacalna, poszukuje pokoju umeblowanego możliwie z telefonem. Tel. 152-15 (Maria). (6087)

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

KIT szklarski po cenach hurtowych. Farby i Art. Malarskie poleca E. Hybs i S-ka, Łódź, Wólczkańska 135, tel. 224-14. (107/ag)

SREBRNO w każdej ilości i w każdej postaci kupuje firma B. Kantor i H. Zielińska — Łódź, Grand Hotel, Piotrkowska 72. (4142-p)

KUPIE każdą ilość materiałów kożuszkowych i krawatowych. Wiadomość: Piotrkowska 38 „Figiel-sklep”. (4103-p)

KUPIMY każdą ilość obić meblowych, materiałów dekoracyjnych i firanek. P-ma G. Witziak, Łódź, Południowa 2 tel. 257-21. (6064)

BRULiony, zeszyty, papier, makulatura oraz reperacja wiecznych piór. — Łódź, Piotrkowska 96. — Sklep Pomocy Szkolnych. (wi.)

WYDZIERZAWIE lub kupię tkalnię mechaniczną. Szczegółowe oferty pod „Tkalnia” do Administracji. (4125-p)

RADIOAPARAT nowoczesny okazynie sprzedam tel. 136-46 godz. 1-3. (pap 1765)

KUPUJEMY korki i butelki winne, Piramowicza 12, Wytwórnia win. (4075-p)

MEBLE: sypialnie, stołowe, kuchnie oraz pojedyncze sztuki poleca skład mebli, żeromskiego 39, tel. 272-55 po cenach przystępnych. (4001-p)

OLEJKI perfumeryjne, surowce kosmetyczne. Zakupi każdą ilość „ENOLA” — Łódź, Napiórkowskiego 24, tel. 177-00. (pap 1746)

OKULARY, termometry lekarskie, laboratoryjne i inne. — Warsztat optyczny, Łódź, Nowomiejska 3. (ag)

KUPIE, sprzedaję, gazę mylniśką, pasy transmisyjne, silniki elektryczne, itp. M. Wiktorowicz, Łódź, Południowa 21, tel. 212-19. (pap 1719)

GWINTOWNICE do rur oraz narzędzia hydrauliczne kupi „Technika Sanitarna” Piotrkowska 154. (Ag-129)

LEICE CONTAXA kupię, dobrze zapłać. Fototechnika, Daszyńskiego Nr 36. (ag 76)

KRAWATY i szale, stałe nowe wzory. — Wytwórnia „Włókno”, Łódź, 6 - Sierpnia 2, telefon 171-03. Ceny fabryczne. (ag)

KUPIE dzianinę jedwabną, bawełnianą, niefarbowaną oraz przędze. Tel. 193-52 lub 189-10. (3752/p)

MASZYNY do pisania, liczenia, kalkulatoryjne — automaty — zapisaujące i sycia Kupon — sprężadzące — naprawa. Południowa 1. (ag)

CELLULOID w arkuszach kolorowany zakupię. Oferty proszę składać: Grand-Hotel, pokój 311. (4201-p)

SREBRNY lis i blam nurkowy do sprzedania. Tel. 214-74. (6090)

UWAGA! Kupię zaraz samochód ciężarowy na chodzie 3 lub 4 tony, zapłać natychmiast gotówką. — Wiadomość: Telefon 104-32, godz. 8-10 lub 14-15. Łabecki. Sprawy traktuj poważnie, możliwie pilnie. (4194-p)

RADIO 4-zakresowe, 2 głośnikowe klawiszowe sprzedam. Południowa Nr 28-4. (4205-p)

Z POWODU wyjazdu sprzedam motocykl „Viktoria” 200 cm sześć. tel. 111-45, g. 8-9, 12-15. (5098)

MASZYNY SINGERA, gabinetowa i zwykła do sycia okazynie do sprzedania. B. Matusiak, Łódź, ul. Piotrkowska 189. (141/N)

**ZGUBY I UNEWAŻNIENIA**

ZASKAWEGO znalazcę proszę o zwrot teczki skórzanej czarnej z różnymi dokumentami i piaszczą letniego białego za wynagrodzeniem pod adres Moniuszki 11, m. 21 tel. 165-86. Z. Brzeziński. (4188-p)

ZGUBIONO legitymację służbową Nr 896 wystawioną przez Ministerstwo Przemysłu na nazwisko Edmunda Waligóry zam. w Łodzi, Daniłowskiego 5, m. 50. (4191-p)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną na nazwisko Marcinia Henryk, zam. Łąkosin. (20/k)

ZGUBIONO kartę repatriacyjną na nazwisko Stanisław i Pelagia Dyczko, zam. Zgierska 38, m. 25. (19/k)

ZAGINAŁ pies wilk Rex, znak skaleczenie na karku, sierść wystrzyżona. Odprowadzić za nagrodą. Armii Ludowej 38, bar. Nieprawny właściciel odpowie przed sądem. (6084)

SKRADZIONO kartę odzieżową na nazwisko Strzelczuk Jerzy, zam. Gdańska Nr 9 ze stemplem Zjednoczenia Przemysłu Konfekcyjnego, skradzioną dnia 27. 9. 46. (6089)

ZGUBIONO dwie legitymacje tramwajowe (żółta i niebieska), legitymacje związkową, palcówkę. Skoczna Marianna, Wodna 36 (Chojny). (4195-p)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Łódź-powiat. Lambert Mieczysław, wieś Małecz, gm. Łąkosin. (4189-p)

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną RKU-Łódź, odroczenie służby, kartę węglową, palcówkę na nazw. Sobierajczyk Józef, Edwarda 15. (6071)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Łódź-powiat. Czechowicz Stanisław, wieś Małecz, gm. Łąkosin. (4190-p)

**RÓŻNE**

WILEŃSCY FRYZJERZY — Łódź, Zawadzka 11. — Znani ze swej fachowości w Wilnie, dają pełną gwarancję na trwałą ondulację na każdą długość włosów, oraz wszelkie prace wchodzące w zakres fryzjerstwa. (ag)

PRACOWNIA FUTER M. Sabat, Piotrkowska 92/87, tel. 216-54. (5908)

ARTYSTYCZNE ceruje wszelką garderobę, śródmiejska front. I. P. m. 5. (102/ag)

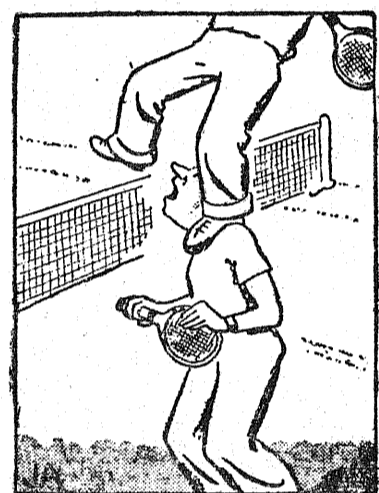
FOTOGRAFIA TECHNICZNA! — Fabryk, wnętrz, gmachów itp. — oraz wszelkie grupy, uroczystości i okolicznościowe wykonuje Foto-H. Śmigacz, Piotrkowska 6, telefon 171-84. (98/ag)

SZWAJNIA bielizny damskiej „Syrenka” Mirosława Stawiskiej. — Bielizna elegancka i zimowa. Łódź Al. Kościuszki 93 (przy Bandurskiego). (ag/59)

REUMATYZM, artretyzm, zwądnienia, cierpienia pierśiowe, suchoty, astma, zastarzałe kaszle, choroby pęcherza, wątroby — leczę radykalnie środkami na siebie wypróbowanymi. Łódź, Abramowskiego 39/25, III p., godz. 15-18. (gr)

OSTRZYMY nożyce krawieckie, cęgi do manicuru, brzytwy, maszyny do włosów itp. Szklifiernia, Kilińskiego 108. (ag/L3)

**Dla równowagi**



(rysunek z angielskiego „Daily Graphic 1946)

**Pyta Jim, tenisista, tenisistę Johna:**  
— czemuż mi, idioto, wskoczył na ramiona?  
**Na to John gorączkowo Jimowi odpowie:**  
— Nie widzisz? Nasz przeciwnik dwumetrowy człowiek  
**Wiem, że grać w tej pozycji dla ciebie niemiłe, lecz jak inaczej dostać się do jego piłek?**

FABRYKA metalowa w Łodzi poszukuje kierownika odlewni, kierownika warsztatu mechanicznego, techników-mechaników, pracowników handlowych, tokarzy, ślusarzy, frezarzy, formiery. Oferty Biuro Ogłoszeń PAP, Piotrkowska Nr 13, pod Nr „2055”. (pap 1735)

POSZUKUJE sklepu z mieszkaniem w dobrym punkcie w śródmieściu, tel. 192-18. godz. 10-13. (6023)

POSZUKUJE lokalu sklepowego przy ul. Rzgowskiej (okolica kościoła). Remont zwrocę. Zgłoszenia tel. 169-50, dla S. (pap 1774)

PRZEDSTAWICIEL podróżujący branży kosmetycznej potrzebny. Zgłoszenia „PAR” Poznań, Ratajczaka 7 pod „9,1038” (kr. 1806)

POSZUKUJE lokalu przemysłowego o powierzchni około 150 m<sup>2</sup> w mieście lub bliskiej okolicy. — Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Kosmetyka”. (4199-p)

FRYZJER męski potrzebny. — Mielczarskiego 15. (4294-p)

Redaktor naczelny ANATOL MIKULKO  
Adres Redakcji i Administracji:  
Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-34. — Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-12 do 12-14, telefon 123-33. — Redakcja rękopisów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. CENY OGŁOSZEŃ: za milimetr szpalty poza tekstem zł. 20. Nekrologi zł. 15.— za milimetr szpalty. Drobne zł. 10.— za wyraz (najmniej 100.— zł). Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz zł. 5.— (najmniej zł. 50). W numerach niedzielnych i świątecznych 50 proc. drożej. Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N-VII 567.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”

Odbito w drukarni Sp. Wyd. „Czytelnik” Nr 4 — Łódź, Żwirki 2.